

Dziennik Łódzki

Nr 16.

Sobota, dn. 16 stycznia 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Odroczenie konferencji lozańskiej. Laval przygotowuje ostrą odpowiedź Brüningowi...

BERLIN, 16. 1. Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja w Lozannie nie odbędzie się w styczniu, lecz zostanie odroczone narazie na kilka tygodni, a może nawet na kilka miesięcy.

Główną przyczyną decyzji odroczenia jest napięcie stosunków niemiecko-francuskich. Wszystko wskazuje na to, że napięcie to w najbliższych dniach raczej zaostrzy się.

Francuski premier Laval zamierza z okazji przedstawienia swojego nowego rządu izbie odpowiedzieć Brüningowi na jego deklarację w sprawie reparacji. Odpowiedź ta utrzymana będzie w ostrym tonie, co znowu zmusi Brüninga do repliki.

Otwarcie konferencji w tak naładowanej elektrycznością atmosferze, jak ta, w której znaleźli się obaj główni jej uczestnicy, uważane jest w Paryżu za niecelowe.

Odroczenie konferencji, co prawdopodobnie zaproponowane zostanie ze strony francuskiej, stworzyłoby sytuację w której w drodze rokowań dyplomatycznych usiłowanoby ponownie doprowadzić do odprężenia między Niemcami i Francją.

Przed wszystkim Niemcy zainteresowane są w tem, żeby rokowania reparacyjne, posiadające rozstrzygający charakter, odbyły się w możliwie korzystnej atmosferze. Nic nie zmusza sojuszników do odbycia konferencji koniecznej w styczniu.

To samo odnosi się też do rządu niemieckiego, który dotychczas usiłował przyspieszyć konferencję. Moratorium Hoovera wpływa dopiero z końcem czerwca, a ponieważ najbliższa rata reparacyjna płatna jest dopiero w drugiej połowie przyszłego roku, jest dosyć czasu do podjęcia potrzebnych rokowań.

Poza tem Berlin spekuluje, że wybory francuskie przyniosą zwrot na le-

wo co tem samem ułatwiłoby pozycję Niemiec.

Ostatni wzgląd jest także ważny. Dotyczy on rokowań w sprawie prolon-

gaty kredytów krótkoterminowych. Rokowania te przewlekają się i nie zanosi się wcale na ich rychłe zakończenie. Wreszcie niedogodna dla Niemiec

jednocześnie rokowań reparacyjnych z rokowaniami rozbrojeniowemi przemawia za odroczeniem konferencji w Lozannie.

Sprawy wojskowe na plenum Sejmu. Umocnienie powagi korpusu podoficerskiego Demonstracyjny wniosek opozycji o votum nieufności dla rządu w związku z procesem brzeskim.

Na początku posiedzenia w momencie, gdy na salę obrad weszli pos. Lieberman i Dubois, z ław powstają posłowie socjalistyczni i witają ich ferwetycznymi oklaskami, wznosząc okrzyki: „Niech żyją więźniowie brzescy!”

Następnie sejm uznał mandaty poselskie pos. Millera i Tkaczowa (komuniści) za wygasłe z powodu, że nie brali oni udziału w 15 kolejnych posiedzeniach.

Pos. Snopczyński (BB) referuje nowelę o wojskowym kodeksie karnym. Projekt noweli przyjęto en bloc w 2 i 3 czytaniu. Dalej pos. Snopczyński daje sprawozdanie dotyczące projektu noweli do ustawy wojskowego postępowania karnego. Chodzi o przystosowanie pewnych przepisów do obecnej ustawy karnej, które uległy zmianie przy wprowadzeniu ustawy w życie, kodeksu karnego wojsk. opartego na odmiennych systemach kar, niż kodeks karny austriacki, w którym postępowanie było związane. Projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Burda przedkłada izbie projekt ustawy o stosowaniu prawa w twierdzeniach oraz rejonach umocnionych. Projekt postanawia powołanie komisji mieszanych cywilno-wojskowych o ile chodzi o domy i fabryki w miejscowościach umocnionych.

Pos. Pużak (PPS) krytykuje projekt jako zbyt rygorystyczny i zawieszający prawa obywatelskie w sprzeczności z konstytucją. Izba przyjęła projekt w 2 i 3 czytaniu. Następnie izba zatwierdziła cały szereg ustaw wojskowych.

Pos. Wagner z kolei referuje projekt noweli o obowiązkach i prawach szeregowych i oficerów. Zasadnicza zmiana wprowadzona przez nowelę stwarza korpus podoficerski. Ma to na celu podniesienie powagi i znaczenia podoficerów w wojsku. Projekt następnie wprowadza obowiązek państwa po zwolnieniu podoficerów zaw. ze służby w zapewnieniu im posad w urzędach państwowych. W razie niemożności znalezienia posady, nowela wprowadza emeryturę. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pewne ożywienie wywołała sprawa wydania sądom szeregu posłów. Izba uchwaliła wydać sądom posłów: Kleszczyńskiego z BB, oskarżonego przez posła Niedziałkowskiego za zajęcia w bufecie sejmowym, gdzie pos. Kleszczyński spoliczkował pos. Niedziałkowskiego, posła Madejczyka (Str. Lud.), Fidelusa i pos. red. I. K. C. Dąbrowskiego i Ciolkowskiego o wzywaniu do strajku

i terror wobec robotników, uchylających się od strajku w Tarnowie.

Przy tej okazji pos. Zaremba (PPS) ostro zaatakował przemysłowca tarnowskiego, księcia Sanguszkę za wyzysk pracowników. Następnie wydana pos. Lecha (Kl. Nar.) i 2 posłów komunistycznych Łódzkiej, Daneckiego i Burzyńskiego.

Pod koniec posiedzenia kluby opozycyjne — P. P. S., Str. Lud., N. P. R., Ch. D., Kl. Nar. — zgłosiły wniosek o votum nieufności dla rządu w związku z wyrokiem brzeskim.

Wniosek ten będzie rozpatrywany już na wtorkowym posiedzeniu sejmu. Z tego względu wtorkowe posiedzenie sejmu zapowiada się wysoce sensacyjnie. Istnieje możliwość bardzo ciekawej, obfitującej w burzliwe momenty dyskusji.

Wniosek zredagowany jest w nader ostrej formie i domaga się ustąpienia rządu na podstawie art. 58 Konstytucji w związku z pewnymi zarządzeniami i postępowaniem władz, które wyszły na jaw podczas przewodu sądowego w procesie brzeskim.

Sowiety nie chcą uznać granic rumuńskich. O Besarabji niech rozstrzygnie konferencja międzynarodowa.

Prasa lotewska donosi z Bukaresztu, że podczas rokowań ryskich delegat sowiecki odrzucił projekt rumuński i wysunął sprawę Besarabji.

Sowiety, według tych doniesień, są skłonne przekazać sprawę Besarabji międzynarodowej konferencji. Przed decyzją tej konferencji Sowiety nie chcą uznać obecnych granic Rumunii.

W politycznych kołach rumuńskich stanowisko Rosji traktowane jest jako moment taktyczny, zmierzający do przedłużenia rokowań...

Odpowiedzialni politycy twierdzą, że Rosja mogłaby załatwić sprawę Besarabji w podobny sposób, jak załatwiła sprawę Wileńszczyzny w rokowaniach z Polską.

Przewidywana większość dla rządu Laval.

PARYŻ, 15. 1. Premier Laval odbył wczoraj dłuższą konferencję z Briandem, przejął, jak twierdzi komunikat oficjalny, tym samym duchem przyjaźni i zaufania, jaki stanowił dominującą cechą poprzednich rozmów. Laval nalegał na Brianda, by zgodził się w jakiegokolwiek formie współpracować z rządem w kwestjach polityki zagranicznej. Briand nie dał jeszcze swej ostatecznej odpowiedzi w tej kwestji.

Następnie premier odbył naradę z Paul Boncour'em w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Ponieważ Francja nie zamianowała dotychczas jeszcze swej delegacji na konferencję tę, przypuszczają, że obok Tardieu wejdzie do niej również Paul Boncour.

Co do stanowiska, jakie parlament

zajmie we wtorek wobec nowego gabinetu, twierdzą w kołach parlamentarnych, że Laval może liczyć na większość 50 do 60 głosów, opozycja bowiem nie zamierza go atakować silnie do czasu wyborów.

Skreślić spłaty reparacyjne!

BERLIN, 15. 1. (PAT.). — Związek przemysłu niemieckiego na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił rezolucję domagającą się zupełnego skreślenia spłat reparacyjnych.

Bankiet dla b. więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 15. 1. (Tel. wł. „Dz. Ł.”) W wielkiej sali Zw. Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża odbędzie się wielki bankiet urządzony przez opozycyjne koła polityczne dla więźniów brzeskich. Gospodarzem bankietu jest pos. Stanisław Thugutt.

Funt silnie zwyzkuje.

LONDYN, 15. 1. (PAT.). — Na giełdzie dzisiejszej zaznaczyła się znaczna zwyzka funta szterlinga. Kurs funta osiągnął nienotowaną od 30. IX ub. r. wysokość. Zwyzka funta szt. żywo jest komentowana przez City.

Zapotrzebowanie na funta silnie się wzmożło, prztem państwa kontynentu Europejskiego są głównymi nabywcami. City doszukuje się przyczyn w optymistycznych nastrojach wywołanych możliwościami dojścia do porozumienia w sprawach reparacyjnych.

Karellicki, herszt zbrodniczych wyrostków, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Drugi dzień procesu Karellickiego rozpoczął się o godzinie 11 rano, sala sądowa była jednak przepelniona publicznością o godzinie 9.

Na kilka minut przed wejściem kompletu sędziowskiego wprowadzono na salę rozpraw Karellickiego, który zachowywał się z tym samym cynizmem co i poprzedniego dnia, uśmiechając się do licznych swych znajomych.

Noża nie znaleziono.

Po otwarciu posiedzenia, sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Pierwszym zeznaje wywiadowca policji śledczej — Kwiatkowski, który prowadził w sprawie tej dochodzenie.

Zeznaje on, że zabójstwo zostało dokonane o godzinie 10 wieczorem, świadek zaś przybył na miejsce zbrodni dopiero około godziny 12. Zbadawszy na miejscu kilku świadków zajścia, z których niektórzy twierdzili, że widzieli u Milera noż, którego jednak nie znalazł wobec czego zarządził przy pomocy policji mundurowej powtórne poszukiwania na całej posesji przy ulicy Piotrkowskiej 90.

Poszukiwania te speliły na niczem, bowiem noża nie znaleziono, mimo, że poszukiwania były bardzo skrupulatne i przeszukano nawet dokładnie znajdujący się na podwórzu śmietnik, w którym znaleziono zepsuty budzik.

Zastanawiając się nad prawdopodobieństwem posiadania przez Milera noża, świadek twierdzi, iż wobec okoliczności, że Miler natychmiast po strzale stracił przytomność wykluczonym jest, jego zdaniem, by ciężko ranny zdołał złożyć składany noż, a następnie schować go do kieszeni (przy trupie znaleziono dwa składane szczyrki w lewej kieszeni)

Apl. Strauch: Czy od chwili strzału do chwili przybycia policji ktoś z bywalców „salonu sportowego“ opuścił lokal, a tem samym miał możność wyniesienia noża, wyjmując go ewentualnie z rąk zabitego.

Św. — Naturalnie, bowiem w lokalu, w którym uprzednio znajdowało się 30 osób, policja zastała tylko 10.

Zbrodniarz miał jaknajgorszą opinię.

Dalej świadek opowiada, że przy zasięganiu opinii o Karellickim u nauczycieli i dyrektorów kilku szkół w Łodzi, dowiedział się, że oskarżony cieszył się bardzo złą opinią wśród młodzieży szkolnej, bowiem uczniów szantarzował na t. zw. „deptaku“ i wymuszał od nich różne kwoty pieniężne, przyczem w parku Sienkiewicza był nawet fakt, że uczeń Bednarek, który ośmielił się odmówić Karellickiemu dania pieniędzy na wódkę, został przez niego ugodzony nożem w lewy bok. W tem miejscu zeznał świadek Kwiatkowskiego Karellicki uśmiecha się ironicznie, gdyż w pierwszym dniu procesu badany przez sąd uczeń Bednarek oświadczył, iż miał podobny wypadek, ale napastnikiem nie był Karellicki, lecz zupełnie inny osobnik.

Na pytanie adw. Lilkera, kto świadkowi udzielił powyższych informacji Kwiatkowski zastania się tajemniczą służbową.

Adw. Lilker: Czy świadek zasięgał również opinii o oskarżonym w uczęszczanej przez niego szkole i czy wogóle wiadomem jest świadkowi, do jakiej szkoły Karellicki uczęszczał. Świadek i tym razem zastania się tajemniczą służbową.

„Napad“ na Karellicką.

Wice prokurator Chawłowski: Jak się przedstawiała sprawa napadu na mieszkanie matki Karellickiego w kilka dni po zabójstwie dokonaniem przez jej syna.

Św. Otrzymałszy zameldowanie, iż nieznanu sprawca z zemsty za dokonanie zabójstwa przez syna Karellickiej na osobie Milera, usiłował dokonać zabójstwa i Karellickiej, przez strzelenie z rewolweru do mieszkania jej, w chwili gdy znajdowała się ona w pokoju przy oknie.

W toku przeprowadzonego przez nas dochodzenia ustaliliśmy, że kula rewolwerowa, którą znaleźliśmy na ziemi przy oknie w pokoju Karellickiej wystrzelona była ...z procy, albowiem, jak stwierdziliśmy, dziura w szybie, spowodowana przebieciem kuli, dokonana była nie czubkiem kuli, lecz bokiem.

Dalej okolicznością, potwierdzającą wyniki dochodzenia policyjnego w tej sprawie był fakt, iż kula, wystrzelona z rewolweru nie mogła przecież stracić na tyle siły biegu, by nie utkwic w murze, lecz upaść na podłogę i to przy samym oknie.

W dalszym ciągu swych zeznań wywiadowca oświadcza, iż Karellicki wprawdzie nie figurował w kartotece wydziału śledczego jako karany, natomiast notowany on był za usiłowanie dokonania gwałtu na nieletniej.

Sensacyjny szczegół z pokoju świadków.

Pod koniec swych zeznań Kwiatkowski melduje sądowi, iż był obecny, gdy w pokoju dla świadków jeden ze świadków, niejaki Zajac, nakłaniał w pierwszym dniu procesu św. ucznia Bednarka, by składał fałszywe zeznania, dotyczące rozpoznania w osobie Karellickiego owego osobnika, który ugodził go nożem w bok.

Wobec tego sąd zarządza konfrontację Kwiatkowskiego z Zajacem i uczniem Bednarkiem.

Konfrontacja trzech świadków.

Wprowadzono więc Bednarka, który pod przysięgą zeznał jak następuje: Gdy przybyłem do sądu, by udać się do pokoju przeznaczanego dla świadków, musiałem oczywiście przejść przez salę sądową, gdzie na ławie oskarżonych siedział Karellicki. Przyjrzałem mu się dokładnie i stwierdziłem, że nie jest on tym osobnikiem, który ugodził mnie nożem w parku Sienkiewicza.

Karellickiego podałem jako sprawcę napadu, gdyż bezpośrednio po zranieniu mnie jeden ze świadków oświadczył mi, że sprawcą był Karellicki, którego nie znałem nawet z widzenia.

Podczas rozmowy w pokoju dla świadków z Zajacem, oświadczyłem, że sprawcą napadu na mnie nie był Karellicki, przyczem opowiedziałem, w

jaki sposób nazwisko Karellickiego padło z ust moich przy badaniu mnie przez policję. Zajac poprosił mnie o podanie rysopisu napastnika, a gdy to uczyniłem, Zajac zawołał „Ależ to jest Czarny Heniek“. Obecny przy rozmowie naszej był również wywiadowca Kwiatkowski, który stojąc w drugim końcu pokoju, widocznie nie dosłyszał całej naszej rozmowy dokładnie i na tem tle powstało prawdopodobnie zameldowanie Kwiatkowskiego.

Obstają przy swoim.

Sąd wzywa powtórnie świadka Kwiatkowskiego i powtórnie przesłuchuje go na okoliczności jego oświadczenia, które Kwiatkowski w dalszym ciągu podtrzymuje w całej rozciągłości przy konfrontacji z Bednarkiem.

Św. Bednarek natomiast z całą stanowczością odiera twierdzenie Kwiatkowskiego, obstając przy swoim wyjaśnieniu.

Dalej sąd wzywa do konfrontacji świadka Zajacę. Przed sądem stają więc obecnie w charakterze świadków 3 osoby odradu.

Zajac swymi zeznaniami w zupełności pokrywa wyjaśnienia świadka Bednarka, wobec czego sąd nad doniesieniem wywiadowcy Kwiatkowskiego przechodzi do porządku dziennego.

Dalsi świadkowie.

Następnie zeznają świadkowie Fuks, Hendler i Zajac.

Na wniosek adwokata Lilkera sąd postanowia odczytać zeznania Wolfa Fajfla, przezwisko „Kostek“, który przebywając w szpitalu w Radogoszczu nie może przybyć na rozprawę.

Z zeznań tych wynika, że krytycznego dnia w godzinach popołudniowych Miler był w „salonie sportowym“ i zwrócił się do Fajfla z żądaniem pieniędzy na wódkę, a gdy ten odmówił, Miler go dotkliwie pobił.

Św. Olearczyk opowiada, że Miler wymuszał od niego pieniądze na wódkę i kilkakrotnie go pobił, gdy następowała odmowa.

W przeddzień zabójstwa Miler przybył również do lokalu, gdzie pobił szofera Garstkę, zaś do świadka odezwał się „wynoś się, bo cię pogotowie stąd zabierze“, przyczem sięgnął ręką do kieszeni.

Nie czekając na wykonanie groźby Milera, świadek bez okrycia wybiegł na ulicę, a następnie zwrócił się do posterunkowego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja z prośbą o interwencję. Gdy policjant przybył do lokalu, Milera już nie było. Od tego czasu świadek postanowił do lokalu więcej nie przychodzić, obawiając się spotkania z Milerem.

Świadek Wesołowski, właściciel domu przy ul. Grabowej 23, w którym mieszkał Miler, oświadczył, że zabity był awanturniczego usposobienia, przyczem zazauczył, że więcej w tej sprawie zeznać może córka jego, która prowadzi administrację domu. Sąd wobec tego postanawia zawezwać córkę Wesołowskiego, która znajdowała się na korytarzu i zbadać ją w charakterze świadka.

Wesołowska oświadczyła, że Miler był znany w komisariacie policji jako „postrach ulicy Grabowej“ i jak

ją w komisariacie poinformowano policja znalazła go jako niebezpiecznego nożowca. Od najmłodszych lat wykazywał on najgorsze instynkty i miał przyjemność w bicu i dręczeniu dzieci lokatorów domu.

Ze względu na to, iż był on postrachem wszystkich lokatorów, mieszkańcy Tomczak i Walas zmuszeni byli wyprowadzić się z domu.

Rycerz panny Sary.

Następny świadek Sara Wajntraubówna oświadczyła, iż zna Karellickiego już od lat, że stale przebywała w jego towarzystwie, miał on bardzo dobry charakter, był zawsze gentlemanem w stosunku do kobiet i w jej obecności zawsze stawał w obronie pokrzywdzonych. Oskarżony żalił się często przed świadkiem, że nie ma pracy, jest ciężarem matki i zmuszony jest wyjechać do Argentyny, przyczem posiada już odnośne papiery.

„Ostrzeżenie“ „i poprawa“.

Dalej zeznaje dyrektor szkoły przemysłowej przy ul. Pomorskiej — Hartglas.

Świadek ten zjawiał się w sądzie z książką protokołów z posiedzeń kolegium nauczycielskiego. Jest to świadek obrony.

Adw. Forelle: Jaką opinią cieszył się oskarżony w szkole i jakie były wyniki jego w nauce?

Świadek: Karellicki był przeciętnym uczniem i ukończył naszą szkołę, w roku 1930.

Wśród kolegów cieszył się dobrą opinią i był bardzo koleżeńskim. Raz tylko na posiedzeniu nauczycielskim w dniu 30 listopada 1928 r. kolegium postanowiło dać mu ostrzeżenie co do sprawowania się jego, jednakże w związku z wielką poprawą w zachowywaniu się, w dniu 7 lutego 1929 r. postanowiono ostrzeżenie anulować. Przez ostatnie dwa lata uczęszczania do szkoły Karellicki zachowywał się zupełnie dobrze.

„Postrach z Grabowej“, i Król deptaku“.

Następuje zeznanie siostry Karellickiego — 20-letniej Soni, która oświadcza, że po ukończeniu gimnazjum w Łodzi wyjechała na studia medyczne do Paryża, gdzie studjuje dotychczas. Wystawia ona bratu dodatnią opinię.

Św. Hercberg powołany przez obrońcę opowiada o zatargu swoim z zabitym Milerem, który chciał się z nim rozprawić nożem.

Świadek Franciszek Miler — ojciec zabitego, zeznaje, iż syn jego Bolesław był ślusarzem, w domu był bardzo spokojnym, a co się z nim działo na miesiąc nie wie.

Po zbadaniu tego świadka na wniosek prokuratora Chawłowskiego, po uprzednim dokładnym zbadaniu rewolweru (narzędzie mordu) Karellicki ponownie demonstruje przy pomocy woźnego przebieg zajścia w „salonie sportowym“, oraz w jaki sposób strzelał z rewolweru.

Oskarżenie i obrona.

Po zakończeniu zeznań świadków, przewodniczący zamknął przewod sądowy, udzielając głosu oskarżycielowi publicznemu wice-prokuratorowi Chawłowskiemu, który w półgodzinnym

Dokończenie patrz strona 3-cia.

WYROK w procesie Karelckiego.

przemówieniu charakteryzuje oskarżonego jako szantażystę, zawadykując nożowca, zabiłem tożuba w obronie własnej, mówi prokurator, którego słowa wyraził się oskarżony zaraz po dokonaniu czynu dobitnie świadczy o osobie oskarżonego; przewod sądowy nie potwierdził obrony koniecznej, tem bardziej, że oskarżony będąc w komisariacie policji pytał funkcjonariuszy policji, co mu grozić będzie, gdy zabije człowieka w obronie koniecznej, a więc działał z premedytacją.

Następnie prokurator dowodzi, że na rozprawie kwestja noża, którym zamordowany przed śmiercią miał rzekomo grozić oskarżonemu, nie została ustalona. Strzał był oddany z boku, a więc nie było obrony koniecznej i w konsekwencji wnosi o surowy wymiar kary domagając się 10-letniego więzienia dla Karelckiego.

Przewodniczący udziela głosu pierwszemu z obrońców, apl. adw. Sztrauchowi, który stara się polemicznie z wywodami oskarżyciela publicznego.

Z kolei sąd udzielił głosu adw. Lilkerowi, który po dłuższych wywodach prosi sąd o uniewinnienie.

W końcu przewodniczący udziela głosu trzeciemu z rzędu obrońcy adw. Forellemu. Są tu momenty niewyraźne spaconego śledztwa przez władze — rozpoczyna swe przemówienie obrońca, wskazując nato, że choćby nawet Karelcki miał zepsutą opinję, to „Czy grandziarz w obronie swego grandziarskiego życia nie ma prawa go bronić?” Następnie obrońca starał się osłabić wszystkie tezy zawarte w akcie oskarżenia, a przemawiając na niekorzyść oskarżonego w konkluzji swego przemówienia prosi o uniewinnienie oskarżonego.

Przewodniczący następnie udzielił głosu oskarżonemu, który w ostatnim słowie oświadcza, że w obronie własnej oddał strzał i wobec tego prosi o uniewinnienie.

Wyrok.

Sąd udał się na naradę i po godzinie wyłożył wyrok treści następującej:

„Uznać winnym Karelckiego zabicia Millera pod wpływem silnego wzruszenia i skazać go na 5 lat ciężkiego więzienia z pobawieniem praw zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 6 listopada r. z.”

W motywach wyroku sąd nie dał wiary, że oskarżonemu groziło niebezpieczeństwo śmierci, aby miał powód strzelać do Millera, nie dał wiary, że zamordowany podczas napadu miał nóż w ręku, a chciał tylko się rozmówić z Karelckim ewentualnie go pobić. Wszelkie inne dowody są sprzeczne i nie mogą mieć zaufania. (p)

MORFINISTKA zastrelila męża.

WARSZAWA, 15. I. (Tel. własny). — Widownią krwawego dramatu małżeńskiego stał się dziś dom Nr. 142 przy ul. Leszno w Warszawie.

Mieszkał tam na 2-em piętrze w lewej oficynie 27-letni buchalter, Stanisław Sławowicz, z żoną Henryką

Pożycie małżonków od pewnego czasu stało się tragiczne — żona, Henryka, była narkomanką.

Na tem tle były między Sławowiczami ustawiczne nieporozumienia.

Dziś około godziny 11-iej przed południem, Sławowiczowa w sprzeczce z mężem schwyciła z biurka rewolwer i celnym strzałem położyła męża trupem.

Śmierć nieszczęśliwego stwierdził lekarz pogotowia.

Na miejsce zjechali przedstawiciele urzędu śledczego.

Zabójczynię aresztowano; dalsze dochodzenie w toku.

Zbrodnia brzuchowicka zawiła zagadką psychologiczną. „Demon czy anioł?!“ pisze o Gorgonowej wybitny lwowski prawnik-kryminolog.

LWÓW, 15. I. W dniu dzisiejszym, w jednym z najpoważniejszych dzienników lwowskich ukazał się rewelacyjny artykuł, napisany przez prawnika kryminologa, który jest niewątpliwie bardzo dobrze i szczegółowo poinformowany o zbrodni brzuchowickiej oraz przebiegu prowadzonego w tej sprawie śledztwa.

Autor tego artykułu, napisanego z niezwykłą swadą, a zarazem rzetelnością, między innymi stara się umotywić dlaczego Gorgonowa nie stanęła przed sądem doraźnym.

Otóż zdaniem autora, materiał dowodowy zgromadzony w tej ponurej sprawie opiera się głównie na t. zw. dowodach rzeczowych, które wymagają dokładnego zbadania przez chemików, daktyloskopów, etc. a to wszystko trudnoby przeprowadzić w tym krótkim okresie, jakim dysponuje śledztwo przed sądem doraźnym.

W dalszym ciągu autor przeprowadza tezę, że zbrodnia zrodziła się w niezgłębionych czeluściach duszy, a fakt ten wymaga specjalnych badań psychologicznych, które zostaną nad osobą Gorgonowej przeprowadzone. Trzeba będzie zbadać i dokładnie wyswietlić całe jej życie i stosunek do

Zaremby. To samo dotyczy także i Zaremby, który stając przed sądem musi być uprzednio dokładnie i starannie wybadany, aby sędziowie mieli przed sobą absolutnie cały materiał, dotyczący głównych aktorów tej straszliwej zbrodni.

Pewnikiem jest, że w chwili skierowania akt sprawy do zwyczajnego postępowania, mur dowodów stał silnie i nieugięte, spowiadliwość jednak wymaga wyjątkowo dokładnego zbadania tej budowl.

Sędzia śledczy, jak już zaznaczyliśmy przeprowadzi dokładne badanie osoby Gorgonowej, o której autor mówi: „Demon czy anioł?”

Bo ma ta kobieta w sobie niewątpliwie jakiś urok, jakąś niezwykłą moc, jeśli mąż jej, który nie mogąc dłużej patrzeć na skandaliczny tryb życia Rity uciekł za ocean, po to, aby po pewnym czasie zrodziła się w nim namiętna tęsknota, czego najlepszym dowodem błagalne listy przysyłane do Gorgonowej wraz z pieniędzmi na podróż do Ameryki...

Artykuł ten wywołał we Lwowie olbrzymie wrażenie i szereg najróżnorodniejszych komentarzy.

Na warsztacie politycznym.

WARSZAWA, 15. I. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy delegacja polska na konferencję rozbrojeniową będzie mianowana w ciągu najbliższych dni.

Min. Zaleski przyjął wczoraj posła rumuńskiego p. Bilciurescu, oraz posła meksykańskiego p. de Neryca.

Wczoraj w południe premier Prystor przyjęty został na Zamku przez Prezydenta Rzplitej, któremu złożył sprawozdanie o bieżących pracach rządu.

Jak się dowiadujemy tekst projektu ustawy samorządowej został już ostatecznie ustalony i w sobotę lub niedzielę będzie przesłany do Sejmu.

Podwyższenie opłat manipulacyjnych

WARSZAWA, 15. I. (tel. wł.). W Dzienniku Ustaw ukazało się ogłoszenie podwyższające opłaty manipulacyjne przy cieniu towarów przywozowych z 10 na 20 proc. od sumy przypadającego cła. Od towarów podlegających cłu wwozowemu, rozporządzenie ustala opłaty w wysokości 10 proc. od sumy przypadającego cła.

Opłata manipulacyjna wynosić będzie co najmniej i zł. od każdej przesyłki. Przewiduje się, że podwyższone opłaty manipulacyjne obowiązować będą do 1 kwietnia 1933 r. Zarządzenie ma charakter przejściowy i z chwilą wzrostu dochodu z wpływów celnych, opłaty manipulacyjne zostaną obniżone do normy dotychczasowej.

Katastrofa górnicza.

Dwaj górnicy zginęli, 7 zatrutych.

KATOWICE, 15. I. Ludność niemieckiego Górnego Śląska zaalarmowana została wczoraj wieczorem wiadomością o nowej katastrofie, jaka wydarzyła się na kopalni Królowa Luiza w Zabrze (Hindenburg).

Wskutek wybuchu gazów powstał pożar, który ogarnął sztolnię, gdzie znajdowało się 9 osób. Dzięki natychmiast podjętym pracom ratowniczym

zdołano wszystkich wydobyć. Po odwiezieniu do szpitala okazało się, że z pośród uratowanych jeden cieśla górniczy i elektrotechnik nie żyją, nadzorca jest ciężko zatruty, 6 pozostałych, wśród nich sztygar, 6-letni.

O tej samej mniej więcej porze na terenie tejże kopalni wpadł pod wagon kolejowy magazynier, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Trzy krwawe wypadki w ciągu paru godzin.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Zagadkowe postrzelenie i pożeganie chłopca.

27-letni Jan Górniak, syn właściciela domu i piwiarni przy ul. Okrzei 20 (na Kozinach) powracał wczorajsze go wieczoru powożoną przezeń „resorką” do domu. Górniak był w stanie nietrzeźwym.

Na przejeździe kolejowym na Kozinach Górniak nie zauważył zbliżającego się pociągu. Zaprzęg dostał się pod koła lokomotywy. Wóz uległ rozbiciu, woźnica odniósł złamanie kręgosłupa. Koń został zabity.

Na sesję Ligi Narodów.

WARSZAWA, 15. I. (Tel. wł.). Delegacja polska na 66 sesję kolejną Rady Ligi Narodów w Genewie złożona będzie z min. Zaleskiego, p. Szumłakowskiego, dyr. gabinetu ministra spraw zagr., R. Raczyńskiego, naczelnika biura prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, Anatola Mühlsteina radcy ambasady polskiej w Paryżu, radcy Komarnickiego oraz generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku dr. Henryka Strassburgera. Delegacja wyjeżdża z Warszawy dnia 23 b. m.

Bank Przemysł. Polsk. zgłosił podanie o nadzór.

WARSZAWA, 15. I. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców Polskich zgłasza podanie o nadzór sądowy. Bank ten rozmarami odpowiadał średniej spółdzielni kredytowej. Bilans wykazuje przewyżkę aktywów nad pasywami i wierzyciele nie poniosą strat na ulokowanych wkładach.

Tabela wygranych

24-iej polskiej loterii państwowej.
III-cia klasa.
Drugi dzień ciągnięcia.

Zł. 30.000 Nr. 132411.
Zł. 2.000 Nr. 76398.
Zł. 1.000 Nr.: 73217 155882.
Zł. 350 Nr.: 7117 12062 55357 77373
96468 121694 126453 127831 131434.
Zł. 300 Nr.: 3300 9749 20434 117139
134526 147644 152081.
Zł. 250 Nr.: 679 2629 5605 10633
24098 27729 39370 39387 40227 42753
46281 51936 57856 61815 65742 70801
72998 73418 73986 77007 88464 88619
91125 93613 95080 95997 100207 103557
109278 111216 114433 115936 117719
125044 128451 132875 142205 145001
147301 148330 148718 150484 153883
154411 155472 156368 156759.

Nr. E. 1669 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zielonej nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 lutego 1932 r. o godz. 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare-Rokicie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do F-my „Zakłady Przemysłowe Józefa Kluki” i składających się z inventarza żywego, składającego się z 5-ju krów oszacowanych na sumę 600.— zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji.

Sprzedżać może się odbyć niżej ceny szacunkowej na mocy art. 1070 U. P. C.

Łódź, dnia 13 stycznia 1932 r.

Komornik Sądowy P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 2300 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Paryskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Łódzki Mechaniczny Zakład Rytmowicy” i składających się z motora elektrycznego firmy „Siemens i Schuckert oszacowanych na sumę zł. 700.—

Łódź, dnia 28 grudnia 1931 r.
Komornik HARASIMOWICZ.

Niefortunnego woźnicę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Wczorajsze go wieczoru został postrzelony przez nieustalonego sprawcę 19-letni Majer Goldberg (Wolborska 31).

Goldberg, któremu kula rewolwera utkwiła nad prawem udem, z tyłu, odwieziony został do szpitala im. Poznańskich.

17-letni Stanisław Gąstowski (Młynarska 15) pożany został przez nieznanego sprawcę.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

50)

TRÓJKĄT



BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego badać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera. Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowa indywidualność. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boelti h, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu, — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutku wyrafinowanego podstępny. Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markiza de Lavallo, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olszańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił zerwać z Kierzkowską zarzucając jej nieślalność.

Do decydującej rozmowy między narzeczonymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczy znajomy Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Grądzkim.

Wobec ucieczki dyr. Olszańskiego w chwili aresztowania go — odbyło się zebranie stowarzyszenia „Intelekt”.

Na zebraniu zaproszono redaktora „Przeglądu Codziennego”, Barwiczkę.

(Dalszy ciąg).

Tymczasem pan Wolner podszedł do mnie i rękę mi na ramieniu położył.

— Oj! Żle ze mną będzie — myślę sobie — ani chybi tylko mi zaraz kark skręci — i już duszę swoją grzeszną Pannę Bogu polećmiem.

Nieboszczyk zobaczył, że się trzęsę ze strachu więc uśmiechnął się i powiada:

— Nie bój się. Wszak cię nie zjem. Walenty Karwas jesteś?

Widzę, że nie taki djabeł czarny jak go malują. Zebrałem się więc na odwagę i mówię:

— Tak jest proszę jasnie pana. tylko nieprzyzwycajony jestem z nieboszczykami rozmawiać.

Pan Wolner poklepał mnie po ramieniu i widocznie poczuł, że przed chwilą piłem wódkę, bo powiedział:

— Zuch jesteś. Ale wódkę piłeś?

— Tylko dwa kieliszki dla kurażu proszę jasnie pana — odrzekłem.

— A napityś się jeszcze?

— Jak łaska jasnie pana — odpowiedziałem i czekam co dalej będzie.

Patrzę, a tu pan Wolner wyjmuję z kieszeni taką małą, płaską buteleczkę z koniakiem i podaje mi.

— Napij się — mówi.

Co miałem robić? Buteleczka była odpieczętowana. Wyciągnąłem więc korek i gwałtownie pociągnąłem z fiaskiem. Następnie pan Wolner odebrał odemnie buteleczkę.

— Obejrze swoją fabrykę — powiedział i odszedł w głąb dziedzinca, a za chwilę skrył się za budynkami.

Od tej chwili więcej go nie widziałem. Musiała być jednak wódka, którą mi dał do wypicia pan Wolner bardzo mocna, bo po jego odejściu zaszumiało mi mocno w głowie.

— Przecież nie jestem chyba pijanym — zastanawiałem się.

— Zdarzało się bowiem, że człowiek wypił o wiele więcej aniżeli dzisiaj i był w porządku.

Z nieboszczykiem panem Wolnerem nie chciałem się spotkać. Nie dlatego, żebym go się teraz bał, ale wogóle nie mam przekonania do żadnych upiorów; to też skreśliłem poza główny budynek, w którym mieści się tkalnia i znalazłem się na wielkim placu.

Na placu tym w samym rogu w znacznej odległości od zabudowań fabrycznych stoi mała budka drewniana, gdzie w czasie sloty, można kilkanaście minut znaleźć schronienie. Tam przeto się udałem.

Usiadłem na ławeczce i sam nie wiem jak się to stało, ale zasnąłem. Obudził mnie dopiero ogromny hałas i gdy otworzyłem oczy, zobaczyłem strażaków, którzy biegali koło płonącej fabryki.

— Uczciwie pełnicie swoje obowiązki — pijecie z podpalaczem, który korzystając z waszego snu wznieca ogień.

— Ale to był nieboszczyk pan Wolner — tłumaczył się wystraszony Karwas.

— To wam się tylko zdawało. Narazie zmuszony jestem was aresztować.

— O mój Boże — zawołał z rozpaczą w głosie dozorca — wszak ja nie jestem winien.

— To się później okaże. Narzekającym bardzo głośno Karwasem zajęła się policja.

Tymczasem naczelnik urzędu śledczego, nadkomisarz Olmański, oglądając teren, na którym wznosiły się zabudowania fabryczne, natrafił na wielce zagadkowy ślad.

Budynki zakładów przemysłowych pod firmą „Karol Wolner” wznosiły się na posesji, rozciągającej się od ulicy Żeromskiego do Gdańskiej.

Portiernia znajdowała się przy ulicy Żeromskiego, zaś od strony ulicy Gdańskiej wznosił się wysoki, blisko siedmiometrowy mur.

Otóż naczelnik urzędu śledczego, idąc wzdłuż muru spostrzegł debowe masywne drzwi, opatrzone żelaznymi sztabami, które wiodły wprost na ulicę Gdańską.

Zainteresowany temi drzwiami nadkomisarz Olmański począł im się bacznie przyglądać i ku swemu wielkiemu zdumieniu spostrzegł na klamce ślady krwi, które, aczkolwiek przyschnięte, nie mogły być jednak nie świeże.

— Tędy uciekł podpalacz — pomyślał. — Widocznie miał skałeczoną rękę.

Również i na samych drzwiach znać było krwawe odciski palców.

— Trzeba te odciski natychmiast sfotografować — postanowił — pomogą one do schwytania zbrodniarza.

— Zawezwał bezzwłocznie znajdującego się w pobliżu funkcjonariusza policji i wydał mu odnośne rozporządzenie.

— Daktyloskopia odda nam w danym wypadku ogromne usługi — rozważał, spoglądając na masywne drzwi. — Ciekawym jednak, w czym posiadaniu znajduje się klucz?

W pewnej chwili wzrok jego spoczął na jakimś błyszczącym przedmiocie, który leżał na ziemi w oddaleniu kilku metrów od debowych drzwi.

Zainteresowany, opuścił swoje stanowisko i nachyliwszy się podniósł błyszczący przedmiot.

— Spinka od mankietów — mruknął — nawet złota.

— Czyżby ją zgubił podpalacz? — zadał sobie w duchu pytanie.

Gdyby tak było to w danym wypadku władze śledcze miałyby do czynienia nie ze zwykłym przeciętnym zbrodniarzem. Tacy, udając się „na robotę” nie zakładają złotych spinek.

Nachylił się i począł uważnie studjować teren.

W wilgotnej ziemi zachowały się wyraźnie odciski obuwi. Począł iść za tym śladem. Prowadził w kierunku muru, ale nie dochodził do drzwi.

— Tegom się nie spodziewał — szepnął naczelnik urzędu śledczego, idąc za tropem.

Ślady obuwi, pozostawione przez domniemanego podpalacza, doprowadziły nadkomisarza Olmańskiego do muru w odległości jakichś dwudziestu metrów od drzwi.

— Sprawa się nieco komplikuje — mruknął, spoglądając uważnie na wilgotną ziemię. Nagle podniósł głowę do góry. — Przez chwilę patrzył na szczyt muru, poczem uśmiechnął się.

— Rozumiem — rozważał. — Podpalacz doszedł do tego miejsca i przedostał się przy pomocy sznurowej dra-

binki, którą przygotowali jego współpracownicy, na drugą stronę. Widzę nawet hak, do którego przymocowana była drabinka.

— Ale przypuszczając, że w ten sposób opuścił podpalacz teren fabryczny, co należy sądzić o krwawych śladach pozostawionych na klamce i drzwiach w murze?

Najwidoczniej dzisiejszej nocy na terenie fabryki znajdowały się dwie osoby. — Jedna z nich wydołała się przy pomocy drabinki sznurowej, zaś druga wyszła przez drzwi.

To jest jasne.

Czy osoby te były z sobą w kontakcie?

— Napewno nie, gdyż w takim razie wyszłyby obie razem; wszak przechodzenie przez mur nawet i w nocy połączone jest z pewnym ryzykiem. Można być łatwo spostrzeżonym.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że dzisiejszej nocy w fabryce były dwie osoby, z których jedna była podpalaczem.

Ale który z tych osobników? Czy ten, co korzystając z podobieństwa do nieboszczyka Wolnera, wszedł przez portiernię, czy ten drugi?

Przyпускаjąc, że przy drzwiach odnajdę też ślady obuwi. Zobaczą dokąd prowadzą?

Nadkomisarz Olmański udał się w stronę drzwi, przy których przystanął.

— Tak — rozumował dalej — ślady obuwi, jak to sądziłem, są zgoła inne niż te, które prowadzą pod mur. O wiele mniejsze i nie tak głębokie, to od razu rzucza się w oczy.

Sprawdźmy skąd prowadzą — i ruszył przez plac w stronę sterzących murów głównego kompleksu fabryki.

Po przejściu około trzydziestu metrów zatrzymał się i pochyłony badał uważnie ziemię, która w tem miejscu była mocno stratomowana. W pewnej chwili podniósł drugą spinkę od mankietów, która jednakże była zgoła inna od znalezionej poprzednio. Zwykły złoty metal z czerwonym szkieletem, imitującym rubin.

— Ten, co zgubił złotą spinkę, nie nosił napewno drugiej tak ordynarnej, czyli tę drugą spinkę zgubił kto inny.

Nagle naczelnika urzędu śledczego olśniła pewna myśl.

Ominął kawałek zdeptanego terenu i szukał dalej śladów obuwi.

— Znalazłem — uradował się ogromnie.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Styczeń

16

Sobota

DZIŚ: Marcelego P. M.
JUTRO: Antoniego Op.
Wschód słońca 7.37.
Zachód słońca 15.53.
Wschód księżyca 10.50.
Zachód księżyca 1.00.
Długość dnia 8.13
Przybyło dnia 30 min.

MUZEUW MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brazeńska 36), M. Rozonblum (Ródmejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93), J. Kłapka (Kątna 54) — L. Czyskiego (Rokietńska 53).

Sposobem zarobkowym.

W sprawie upadłości Kalmanna Lipmana, prowadzącego fabrykę pończoch w Łodzi przy ul. Południowej 78/80. Sąd zezwolił syndykowi na uruchomienie pożyczosznarń sposobem zarobkowym. Syndyk motywował swój wniosek tem, że masa upadłości nie ponosi żadnego ryzyka, a przeciwnie uruchomienie pożyczosznarń przyniesie zyski, które pozwolą na spłacenie uprzywilejowanych zaległości za pracę.

Co rozstrzygnięci zostawili w dojazdówkach w miesiącu grudniu r. ub.

Jak wynika ze statystyki, sporządzonej przez wydział łódzki dojazdówek, konduktorzy w wagonach tramwajów podmiejskich znaleźli w miesiącu grudniu, następujące rzeczy, pozostawione przez rozstrzygniętych pasażerów:
Na linii Pabjanice i Łódź—Tuszyn — jedną parasolkę damską i torebkę damską, na linii Łódź—Lutomiersk — rękawiczki wełniane męskie i parasolkę damską, na linii na liniach zaś Łódź—Zgierz—Ozorków—Aleksandrów: 2 pary pantofli, 3 nożki do piecyka, rękawiczki damskie, jedną rękawiczkę, miotłę, dwa tomy, parasol, rękawiczki, portmonetkę z zawartością 70 groszy, 2 parasolki, 2 parasole, 1 fartuch, 2 stoiki szklane, materiał biały, 1 koszyczek ręczny, 3 worki, 2 peruki, 1 ręcznik, zabawki, paltó, 1 chustka mała, 2 koszyki z białą dzianiną, 1 para skarpetek, rekawiczki.
Wyżej wymienione przedmioty mogą być odebrane przez prawych właścicieli w wydziale ruchu kolei dojazdowych przy ul. Piotrkowskiej 96 w godzinach urzędowych, po uprzednim określeniu zagubionego przedmiotu.

Zebrań delegatów w Z. Z. Z.

W dniu dzisiejszym w lokalu Związku Zawodowców przy ul. Piotrkowskiej 64, odbędzie się ogólne zebrań delegatów i poborców fabrycznych. Temat m obrad będzie sprawa zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, sprawa redukcji czasu pracy w przemyśle oraz moratorium przemysłowców w sprawie zakładów ubezpieczeń społecznych. (p)

Bał Dowborczyków.

Dziś, w sobotę dnia 16 stycznia br. o godz. 10 wiecz. w saloonach Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 9 odbędzie się tradycyjny doroczny bał Dowborczyków.

Komitet dokła'a wszelkich starań, ażeby wieczornica ta wypadła pod każdym względem w miłej atmosferze karnawału, a dobrowy zespół muzyczny prof. Kaliksta Świątkowskiego daje pewną gwa encję, że odczucie tany przelagną się aż do rana.

Mimo poprzednich sprostowań... Są nadużycia w wydz. kanalizacji

Działalnością inż. inż. Skrzywana i Stułkowskiego zajmie się urząd prokuratorski.

JaK informuje oddział prasowy magistratu m. Łodzi w biuletynie z dnia 15 b. m., na czwartkowym posiedzeniu magistratu, odbytem pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemieckiego, rozpatrywane były m. in. sprawy wyników lustracji wydziału kanalizacji i wodociągów oraz ukarania kirownictwa tegoż wydziału za niedozór i samowolę.

W wyniku dłuższej dyskusji, magistrat postanowił, wobec ujawnienia nowych okoliczności, odroczyć decyzję w sprawie ukarania inż. inż. Skrzywana i Stułkowskiego do następnego posiedzenia. W związku z powyższym polecono urzędowi kontroli miejskiej przeprowadzenie w międzyczasie uzupełniającego dochodzenia w sprawie budowy domu

przy ul. Wierzbowej 52. Równocześnie magistrat postanowił, na wniosek p. prezydenta Ziemieckiego, powierzyć urzędowi kontroli miejskiej zlustrowanie całokształtu działalności wydziału kanalizacji i wodociągów oraz przedłożenie w porozumieniu z naczelnym inżynierem wydziału kanalizacji i dyrektorem zarządu miejskiego wniosków w sprawie reorganizacji tegoż wydziału i zmiany w związku z tem jego statutu organizacyjnego.

Sprawowanie kontroli nad działalnością wydziału kanalizacji i wodociągów powierzono — na podstawie par. 26 statutu organizacyjnego tegoż wydziału urzędowi kontroli miejskiej na zasadach, wyłuszczonej w regulaminie o sposobie wykonywania kontroli przez tenże urząd.

W końcu magistrat postanowił zamianować na stanowisko kierownika biura głównego wydziału kanalizacji i wodociągów p. Józefa Kielera, referenta oddziału rachuby wydziału finansowego.

Wycieczka do osiedla mieszkaniowego Z. U. P. U. przy ul. Bednarskiej.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych wykończył i oddaje do użytku nowy blok wygodnych mieszkań 1, 2 i 3 izbowych.

Wobec licznych zapytań i wyrażonych życzeń Związek handlowców polskich urzędu wycieczkę do pomienionego osiedla w najbliższą niedzielę, t. j. 17 stycznia.

Zbiórka zainteresowanych w lokalu okręgowego inspektoratu ZUPU. przy ul. Żółkiewskiego 2, o godz. 11-ej przed południem. Dojazd tramwajem (4-ką lub 11-ką) do ul. Bednarskiej.

Należy nadmienić, że wycieczkę poprowadzi przedstawiciel zakładu, który udzieli wyczerpujących informacji o warunkach i cenach mieszkań.

Zobowiązanie osoby niepiśmiennej nie obowiązuje jeśli zostało zawarte w formie aktu prywatnego.

Zasadnicze orzeczenie sądu najwyższego.

Właścicielem domu M. D. wystąpił przeciwko lokatorce M. P. o eksmisję z tej zasady, iż P. wbrew pisemnej umowie z 1926 r., zakazującej podnajmowanie lokalu, przyjęła doń sublokatorów.

Wymieniona wyżej umowa najmu podpisana została nie przez P. osobiście, lecz za niepisemną przez jej syna. Na skutek skargi właściciela domu sprawę rozważał sąd grodzki, który ządanie eksmisji oddalił, wychodząc z założenia, że załączona do sprawy umowa najmu (zabraniająca podnajmu) nie ma dla sprawy znaczenia, gdyż nie jest podpisana przez pozwaną.

Na skutek skargi apelacyjnej właściciela domu, M. sprawę rozważał ponownie Sąd okręgowy, który wyrok I-ej instancji uchylił, uznając, iż powołana umowa, zakazująca podnajmu, ma moc wiążącą dla pozwanej P., gdyż została podpisana za nieumiejacą pisać pozwaną przez jej syna. Na tych przesłankach opierając się, sąd okręgowy wyrok I-ej instancji uchylił i nakazał eksmisję lokatorki P.

Proces znalazł swój epilog w sądzie najwyższym, który rozpatrywał kasację wniesioną przez pozwaną P.

W skardze kasacyjnej P. podniosła, iż sąd II ej instancji niesłusznie uznał za obowiązującą dla pozwanej umowę przez nią nie podpisaną w jej imieniu bez jej zgody przez nieletniego, którego podpis jest nieczytelny, i

Sąd najwyższy wyrok zaskarżony (nakazując eksmisję P.) uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpoznania.

W motywach orzeczenia swego Sąd Najwyższy zaznacza, iż w myśl przepisów obowiązujących w b. Kongresówce, do ważności aktu prywatnego konieczny jest na tym akcie podpis osoby zaciągającej zobowiązanie. Jedyne pisma procesowe (art. 260 U. P. C.) mogą być, zdaniem sądu najwyższego,

podpisywane przez inne osoby za osoby niepiśmienne, lecz przepis tego nie można rozciągać na akty stwarzające zobowiązania strony.

Z powyższych przesłanek sąd najwyższy wysnuwa wniosek, iż te na arenie b. Kongresówki osoby niepiśmienne umów w formie aktów prywatnych z podpisem prywatnym zawierac nie mogą.

W dniu wczorajszym bezrobotni robotnicy sezonowi przybyli do magistratu w sprawie pozostałej części odprawy.

Policja nie dopuściła większej ilości bezrobotnych do magistratu. Prezydent miasta przyjął delegację tych bezrobotnych.

Do Francji i Holandji. Przemysł łódzki w poszukiwaniu nowych dróg eksportu.

Celem zorientowania się co do możliwości eksportowych naszego przemysłu włókienniczego, zwróciliśmy się do Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego, gdzie oświadczone nam, co następuje:

W pierwszych dniach dniach b. m. eksport towarów z Łodzi ustał prawie w zupełności, na co wpłynęły przyczyny następujące:

Z powodu obniżenia stawek zwrotu cła przy eksporcie towarów, większość eksporterów łódzkich postarała się o to, by jaknajwięcej towarów wyeksportować przed 1 stycznia r. b., według taryfy starej. Z drugiej strony możliwość obniżenia stawek tych od 1 stycznia r. b. spowodowała, że eksporterzy powstrzymywali się od zawierania jakiegokolwiek umów z odbiorcami zagranicznymi na dostawy na miesiąc bieżący i dalszy.

W zakończeniu sezonu zimowego i w obecnym okresie międzysezonowym zwykle eksport towarów się wydatnie zmniejsza.

Celem jednakże jaknajwybitniejszego zwiększenia eksportu towarów, eksporterzy łódzcy starają się obecnie bardzo usilnie o pozyskanie swych

rynków zbytu, tembardziej, iż dotychczasowi najpoważniejsi odbiorcy łódzkiej konfekcji, mianowicie Anglja, nie wchodzi w rachubę.

To też wielu tutejszych eksporterów wyjechało w dniach ostatnich do Holandji i Francji. Zdaniem sfer zainteresowanych eksport do tych państw będzie znaczący.

Nagły zgon warszawianina.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych liczni przechodnie na ul. Wólczajskiej około domu nr 127 zauważyli ślaniającego się mężczyznę.

Kilku przechodniów rzuciło mu się na ratunek, jednakże wszelka pomoc okazała się spóźniona, gdyż nieznajomy upadł i po paru minutach wyzionął ducha.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Złotki przewieziono do prosektorjum.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, zmarłym okazał się Alfred Martin z Warszawy. (p)

Majstrowie bez dyplomów.

Jak wiadomo, majstrowie nieposiadający dyplomów mistrzowskich, a prowadzący warsztaty pracy, obowiązani są do składania egzaminów. W r. ub. majstrowie ci byli egzaminowani, lecz większość egzaminu nie zdała nie posiadając odpowiednich kwalifikacji.

Ostateczny termin składania egzaminów dla teże kategorii majstrów upływa z dniem 1 lipca 1932 roku, lecz Izba Przemysłowo-Handlowa, wprowadziła daleko idące ulgi. Majstrowie, którzy prowadzą swe przedsiębiorstwa o roku 1927 będą podlegali ulgowym egzaminom, zaś dla tych, którzy założyli swe interesy po 1927 roku — normalne egzaminy. (d)

Widowiska Łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: O g. 4 pp. „Sprawa Dreyfusa” wieczorem „Doktor Stieglitz”
TEATR KAMERALNY: „Burza w szklance wody”
TEATR POPULARNY: „Czerwony Kapturek”
TEATR POPULARNY W SALI GEYERA: „Na dwoje babka wróży”
BOMBA: „Szalony karnawał”
MOMUS: „Reden w Momusie ma coś dla każdego”
CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedzielę i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.

APOLLO: „Człowiek śmiechu”
BAJKA: „Odkupienie”
CASINO: „Jej Ekscelencja miłość”
CAPITOL: „Miłość Żorżety”
CZARY: „Pat i Patachon jako bezdomni”
CORSO: „Ogień”
DOM LUDOWY: „Łzy ukajenia”
GRAND KINO: Ułani, ulani, chłopcy malowani
LIRA: „Ofiara ojca”
LUNA: „Bezmienni bohaterowie”
MIMOZA: „Nasza jest noc”
ODDON: „Buster Keaton się żeni”
OŚWIATOWY: I. „Indyjski grobowiec” II. „Szalony słońce”
OAZA: „Ucieczka księżnej Trubeckiej”
PRZEDWIOŚNIE: „Powrót do życia”
PALACE: „Błękitny express”
RESURSA: „Dziewczę z nad Wołgi”
RAKIETA: „Świat bez granic”
SPLINDID: „Romanse cygańskie”
ŚWIATOWID: „Golgota sero”
UCIECHA: „Baskadra Orłów”
WODEWIL: „Buster Keaton się żeni”
ZACHĘTA: „W sidach kłamstwa”
VENUS: I) „Nieuchwytna szajka” II) „Bunt krwi i żelaza”

Teatr Miejski.

Potężny reportaż historyczny Rehfisch a Herzoga „Sprawa Dreyfusa” wystawiony będzie jeszcze dwa razy a to: dziś w sobotę o g. 4 po poł. i w poniedziałek wiecz. Ceny znacznie niższe.

Dziś wiecz. i jutro dwukrotnie: o g. 4 po poł. i 8.30 wiecz. arcywesoły „Dr. Stieglitz” z Michałem Zniczem.
W środę premiera najweselejszej sztuki — kapitalna, pełna groteskowego humoru i świetnych efektów filmowych farsa Arnolda i Bacha „Królewski film” (Hulla di Bulla).

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, sobota premiera 3-aktowej komedji B. Franka „Burza w szklance wody”. Premiera zapowiada się ze wszelkim cięskawie. W niedzielę wieczorem powtórzenie premiery.
Jutro o g. 12 w poł. kapitalna sztuka „Hau Hau”. Ceny wyjątkowo niższe.
Jutro, niedziela o g. 5 pp. i w poniedziałek, dwa ostatnie powtórzenia powodzeniowego „Miss Hobbs” z J. Macherską w roli tytułowej.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Bajka dla dzieci

„Czerwony Kapturek” w Teatrze Popul.
Dzisiaj t. j. w sobotę dnia 16 b. m. o g. 4 po poł. dana będzie premiera przepięknej bajki dla dzieci „Czerwony Kapturek” w 3 aktach, z śpiewami i tańcami w opracowaniu scenicznym Bolesława Bołkowskiego. Rolę Czerwonego Kapturka odwodzi uroczą Iza Kondratówna. Jutro w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 1 w południe, powtórzenie premiery.
Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 60 gr.

Teatr Popularny w sali Geyera.

(Piotrkowska 295).

Dziś w sobotę o godz. 6.30 i 9 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 pp., 6.30 i 9 wieczorem wielkie widowiska rozwjone ze śpiewami i tańcami p. t. „Na dwoje babka wróży”, z gościnnymi występami artystów scen warsz. Ceny od 30 gr. do 2 zł.

Łódź swoim Harcerzom.

Dnia 1 lutego br. w salach Filharmonji odbędzie się pod wysokim protektoratem p. wojewody Władysława Jaszczółta, honorowego prezesa Łódz. Oddz. Zw. Harcerstwa Pol. — Raut — „Łódź swoim Harcerzom”.

Organizacją rautu zajęł się komitet z panią generalową A. Ł. Malachowską na czele.

Narazie niewiadomo. Czy tramwaje będą unieruchomione?

Dziś zapadnie decyzja co do wybuchu strajku.

Zatarg pomiędzy dyrekcją M. E. Ł. a pracownikami o reorganizację pracy, która w rezultacie pociąga za sobą obniżenie zarobków, dziś zostanie ostatecznie wyjaśniony.
Pracownicy tramwajowi uważają że obowiązują umowa, której do marca nie można zmienić, inspekcja pracy nie może w tej sprawie uczynić nic, gdyż sama wezwwała dyrektora tramwajów do wprowadzenia w życie prze-

pisów o zniesieniu godzin nadliczbowych, a magistrat nie posiada tak dużych wpływów, wymogi spowodować zmianę decyzji zarządu K.E.Ł.

Dziś odbędą się zebrania pracowników tramwajowych, na których komija porozumiewawcza złoży sprawozdanie z całonocnych starań interwencji a po dyskusji zapadnie uchwała co do dalszej akcji i ewentualnego strajku protestacyjnego. (b)

Drugie czytanie budżetu miejskiego w komisji finansowo-budżetowej. Odzież służbowa pracowników miejskich i zmiana statutu elektrowni.

Pod przewodnictwem r. Andrzejaka odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, na którym po ogólnej dyskusji, przystąpiono do drugiego czytania zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok 1932-1933.

Dalsze posiedzenia komisji wyznaczono na wtorek, dnia 19 bm. i czwartek, dnia 21 bm.

Na porządku obrad tych posiedzeń znajduje się poza budżetem — sprawa parcelacji majątku miejskiego Łągowic.

W środę, dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące sprawy: zatwierdzenia przepisów o odzieży służbowej dla pracowników zarządu miejskiego, wprowadzenia pewnych zmian do statutu Łódzkiego tow. elektrycznego oraz do uprawnień rządowego № 12 na Zakład Elektryczny w Łodzi oraz przemianowania ulicy Trelnberga na ul. dr. Henryka Trenknera.

Jak w r. 1918?

Autonomiczna republika... w R. Pabjanickiej. Mag. rudzki nie uznaje zarządzeń władz zwierzchnich.

Wzorem magistratu m. Konstantynowa, również magistrat m. Rudy Pabjanickiej wypowiedział posus enstwo wydziałowi powiatowemu sejmiku Łódzkiego, wszczynając otwartą wojnę o utrzymanie na stanowisku dotychczasowego sekretarza magistratu, p. Ludwika Głonka.

Ostatnio wydział powiatowy przesłał magistratowi Rudy Pabj. polecenie zawieszenia w czynnościach urzędowych sekretarza L. Głonka, który stał pod za-

rzutem wykreśli natury kryminalnej. Polecenie wydziału magistrat Rudy Pab. na ostatnim swem posiedzeniu i w rezultacie odrzucił i pozostawił sekretarza Głonka nadal na urzędzie.

Jak się dowiadujemy wydział powiatowy z postępowania magistratu m. Rudy Pab. wyciągnie odpowiednie konsekwencje. Może zająć możliwość rozwiązania rady miejskiej i magistratu i wyznaczenia komisarza rządowego, względnie rozpisanie ponownych wyborów. a)

Zmiana ustawy o podatku lokalowym.

Stopa podatkowa w zależności od rozmiaru lokalu.

Izba skarbowa w Łodzi w dniu wczorajszym nadesłała do wydziału podatkowego Magistratu m. Łodzi puczenie w sprawie podatku loka owego za rok 1932 treści następującej.

W Dzienniku Ustaw Nr. 112 z dnia 31 grudnia 1931 roku została ogłoszona pod pozycją 879 ustawa z dnia 17. XII. 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 2. VIII. 1926 roku o podatku od lokali.

W myśl przepisów powołanej ustawy — ustawa z dn. 2. VIII. 1926 roku o podatku od lokali (Dz. U. Nr. 94 p. z. 500) ulega między innymi następującym zmianom:

W art. 3 poz. 4 otrzymuje następujące brzmienie:

„Lokale w budowlach wymienionych w art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12. IX. 1930 roku o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. Nr. 64 poz. 508) przez lat 10 od dnia chociażby tylko częściowego użytkowania tych budowli, o ile użytkowanie nastąpiło przed 1. I. 1929 r., a przez lat 15, o ile użytkowanie nastąpiło po 1. I. 1929 r. Przepisy powyższe nie odnosi się do gmin miejskich zaliczonych do uzdrowisk i t. d.

Art. 4 otrzymuje brzmienie następujące.
Podstawa wymiaru podatku za dany rok stanowi-

a) dla lokali podlegających ustawie z dn. 11. IV. 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. N. 39 poz. 406), komorne, względnie wartość czynszowa obliczona zgodnie z art. 6 poz. 4 powyższej ustawy;

b) dla w wszystkich innych lokali — komorne z roku poprzedzającego, przy czym w razie, gdy lokal w roku poprzedzającym na podatki, nie był wynajęty, względnie w wypadku, gdy lokal w tym czasie zajmowany był bezpłatnie przez osobę ołowi zaną do zapłacenia podatku, — wartość czynszowa.

Wartość czynszową oblicza się w wysokości, komorne, jakie uzyskano było zostało w razie wynajęcia lokalu, uwzględniając położenie budynku, jego przeznaczenie, wielkość lokali i jego urządzeń oraz inne okoliczności, mające wpływ na wysokość komornego.

Art. 5 otrzymuje brzmienie następujące:

„Stopa podatku wynosi:”
a) dla lokali 1, 2 i 3 izbowych — ogółem 8 proc. podstawy wymiaru.

b) dla lokali 4 izbowych i wyżej ogółem 12 proc. podstawy wymiaru. (p)

RADJO

Łódź

SOBOTA, dnia 16 stycznia 1932 r.
11.53—12.10 Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.20 Płyty gramof. w W-wy.
16.20—16.40 „Radjokomika” — wygl. dr. Marjan Stepowski. (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramof. w W-wy.
17.10—17.55 „Niezwykłe własności ciała przy bardzo niskich temperaturach” — wygl. inż. Zygmunt Kacprowski (tr. z W-wy).
17.55—18.05 Kącik młodych talentów. Wyk.: Jadwiga Warpechowska (sopr.) i Adam Kapuściński (fort.) Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowski p. t. „Wesele pod piecem” — płora Antoniego Bogusławskiego (tr. z W-wy).
18.30—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
18.30—18.50 Koncert dla młodzieży w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimiałkiego (tr. z W-wy).
20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
20.15—21.25 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów (tr. z W-wy).
21.30—22.10 Feljton p. t. „Kult kwiatów w Japonii” — wygl. p. H. Pieślakówna (tr. z W-wy).
22.10—22.45 Utwory Chopina w wyk. Z. Adamskiej (wolonczela) i J. Lefeldta (fort.) (tr. z W-wy).
22.45—23.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorol. z W-wy.
23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Adriji” — ork. Petersburskiego i Głda z udziałem młodego muzyka i kompozytora — p. Leona Henrykowskiego (łodzianina) (tr. W-wy).

Uwaga! Radjo Amatorzy

Każdy może sam wbudować wzmacniacz do detektora wprost do sieci, z dużą siłą na płoćnik.

RADJO „NOSTA”
Piotrkowska 190. Tel. 162-33.

Łódź

NIEDZIELA, dnia 17 stycznia 1932 r.
10.15—11.45 Transm. nabożeństwa z Poznania.
11.53—12.15 Sygnal czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i komunikat meteorologiczny z W-wy.
12.15—14.00 Poranne symf. z Filharm. warsz. Wyk.: Orkiestra Filh. warsz. pod dyr. Br. Wolfstala, Attilio Brugnoli (fort.) i Włodzimierz Kacmar (bas). Akomp. L. Urstein. 1) G. Rossini: Uwert. do op. „Wilhelm Tell”. 2) Arje. 3) A. Brugnoli: Koncert fort. z ork. 4) P. Mascagni: Fantazja na tem. z op. „Rycerskość wieśniacza”. 5) Arje i pieśni.
14.00—15.00 Przerwa.
15.00—15.55 Koncert w wyk. ork. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy).
15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) „Co się dzieje na świecie” — tygodnik radj. w opr. J. Milewskiego. 2) Feljton prof. F. A. Ossendowskiego p. t. „Łowy na morzu” (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Płyty gramof. w W-wy.
16.40—16.55 Odczyt z Krakowa p. t. „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych” — wygl. dr. B. Skarżyński.
16.55—17.15 Płyty gramof. w W-wy.
17.15—17.30 Odczyt z Wilna „Rok myśliwego w Polsce” — wygl. p. Włodzimierz Korsak.
17.30—17.45 „Król Stanisław August w 200-na rocznicę urodzin” — wygl. prof. H. Moselcki (tr. z W-wy).
17.45—19.00 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimiałkiego, M. Kałuska (sopr.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie progr. na dzień nast.
19.45—20.15 Transmisja ze Lwowa słuchowska p. t. „Górnicy stan” pdg. Goetla.
20.15—21.40 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiałkiego i A. Dobosza (tenor) (tr. z W-wy).
22.40—21.55 Kwadrans literacki: F. Brodowski „Czyjaż ona była” (tr. z W-wy).
21.55—22.40 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Kom. meteorol. polie. oraz wiad. sport. (tr. z W-wy).
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3-ej w pierwszym, zaś o godz. 3.30 w drugim terminie.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Premjera w „Bombie”

„Szalony karnawał”

pióra:

W. Jastrzębca, W. Krystjana, St. Stanfela,
L. Starskiego, K. Toma, J. Tuwima,
A. Własta.

Teatr artystyczno-literacki? Jasne, że teatr nie tylko jakimś Teatrem Narodowym żyje (chwała Bogu). Jasne, że ruch teatralny przelewa się przez omszałe formy organizacji życia artystycznego, żyje często poza akademią i przeciw akademii, materializuje się na oficjalnych i nieoficjalnych scenkach, i ma — rzeknijmy stylem afiszowym — „sto twarzy”. Chodzi właśnie o „twarz”. Bo są „twarze”, są „mordy”, są „ryje”.

Teatr artystyczno-literacki? Jasne, że były takie, że są. Jakiś dawny *Chat Noire* czy *Teatro degli Indipendenti* (gdzie niedawno perwersyjny stylista, ekscentryk literacki Bragaglia wystawił groteskę „Śmierć doktora Fansta”), czy marzony niegdyś przez J. A. Kisielewskiego polski *Panmusaion* (scenka „repertuarem obejmująca wszystko od choreografii do mimodramatu, od piosenki do wytwornej *causerie*, z powagą i swobodą, z humorem i nastrojem, z artystyzmem i rautową zabawą”), czy warszawska *Banda* i — tak dalej.

U nas w Łodzi inaczej, inaczej, inaczej... Jakaś pomywaczka literatary albo zgola picolack zakłada „sobie” teatr i roznosi gościom „wrażenia artystyczne”. Poza murami teatru reklama bije w wielki beben, afisze przysięgają, że „artystyczno-literacki”, że wogóle, że „Az 4 asy” (tytuł pokerowy i pokerowy bluff), — a na scenie nuda, szablon, szmira, walety, imitacja, produkcja, e-fel-kt-y świetlne. Idea teatru? W kasie.

Pisać recenzję z jakiejś „Bomby”? W jakim celu? Chyba — higienicznym. Myślę, iż należałoby — w imię bezpieczeństwa publicznego i prywatnego — uporządkować nieco nasze artystyczne fiutki. Oszczędził to nam wielu rozczarowań i żala, a niżej podpisanemu pozwolił napisać recenzję, recenzję nawet z Bomby.

Cała sprawa to jest kwestja terminologii: jeżeli zgodzimy się (wypada zgodzić się), że „teatr artystyczno-literacki Bomba” nie jest ani literacki, ani artystyczny, ani teatr — zostaje wtedy — bomba. Dodajmy, że firma „Bomba” handluje: wypożyczonym i „przechodzowanym” dowcipem, różnymi odpadkami z literackiej kuchni, czasem literatów, znacznie częściej domorosłych tandeciarzy, „sercem” i „kobietem” (poezja), senty-metami, nastrojem i strojem. Interes prowadzony jest ze sprytem kupieckim.

Porozumieliśmy się. Teraz można łagodnie zdać sprawę z ostatniej karnawałowej wyprzedzaży w „Bombie”.

P. Romuald Gierasiński jest grubą rybą polskiej rewji. Szkoda, że lubi pływać w płytkiej wodzie: teksty monologów bez dowcipu. Zdarzają się dowcipy bardzo stare; starsze, niż kierownik literacki teatru; powinno być, oczywiście, na odwrót. Skecz „Poradnia przeciwalkoholowa” pachnie szablonem. P. Tadeusz Faliszewski ma, jak wiadomo, ładny głos. Niezawsze umie go użytkować. W piosenkach żydowskich był niezły. P. B. Halmirska tańczy kiepsko (ale może ją noga bolała?) i śpiewa bardzo kiepsko (ale może miała chrypkę?). P. St. Balcerakówna śpiewa „Ja nie mam nic z wampa” — wierzymy jej na słowo. P. I. Różyńska, materiał na znośną aktorkę, nie miała „pola do popisu”. P. J. Welin, „jak zwykle”. P. A. Suchcicki podobał się w „Nocy posłubnej”. Miłym zjawiskiem na tej scenie jest p. M. Bargielska. Sala dobrze ogrzana. Bufet bogato zaopatrzony w zakąski i „soda-wasser”.

Kazimierz Korcelli.

P. S. Powodzenie teatru „Bomba” jest takie, że panuje tam ściek przy wyjściu, co tłumaczy się ostrymi zapachami, które biją z prymitywnej i nieskanalizowanej ubikacji na foyer.

Gdyby magistrat zainteresował się tą ostatnią okolicznością, recenzja nasza odniosłaby sukces praktyczny.

Pal tylko gilyz
„LUKSUSOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
19, Cegielniana ŁÓDŹ, tel. 134-86.

**Wyniki powszechnego spisu ludności.
Polska liczy 31.927.000 obywateli
prócz wojska skoszarowanego.
Wzrost procentowy zaludnienia poszczególnych miast.**

Według danych drugiego powszechnego spisu ludności ludność Polski w latach 1921—1931 wzrosła o 18,9 proc. z 26.858.000 na 31.927.000, nie licząc wojska skoszarowanego.

Z większych miast polskich, posiadających ponad 100,000 mieszkańców największy wzrost procentowy ludności wykazują: Wilno — o 52,8 proc., Bydgoszcz — o 34,1 proc., Łódź — 33,9 proc. i Częstochowa — 32,4 proc., przy czym w r. 1921 mieliśmy w Polsce miast o ludności ponad 100,000 — sześć, obecnie mamy 10. Są to:

Warszawa	1,178,211
Łódź	605,287
Lwów	316,177
Poznań	246,574
Kraków	221,260
Wilno	197,049
Katowice	127,841
Częstochowa	117,692
Bydgoszcz	117,529
Lublin	112,522
Sosnowiec	109,542

Poszczególne województwa poza stolicą, mają obecnie ludność następującą:

województwo	wzrost
warszawskie	2,532,528 19,7 pr.
łódzkie	2,632,434 16,9 „
kieleckie	2,935,686 15,8 „
lubelskie	2,468,391 18,3 „
białostockie	1,640,394 26,7 „
wileńskie	1,272,851 26,9 „
nowogródzkie	1,054,846 30,1 „
poleskie	747,427 51,6 „
wołyńskie	2,081,501 32,6 „
poznańskie	2,112,871 7,4 „
pomorskie	1,086,114 16,1 „
śląskie	1,298,851 15,5 „
krakowskie	2,297,027 15,3 „
lwowskie	3,127,138 12,1 „
stanisławowskie	1,475,954 16,9 „
tarnopolskie	1,599,574 11,5 „

Z wykazu tego wynika, iż w ciągu ostatniego 10-lecia największy wzrost wykazują wschodnie województwa: poleskie — 51,6 proc., wołyńskie

— 32,6 proc., nowogródzkie — 30,1 proc., wileńskie — 26,9 proc. i białostockie 26,7 proc., najmniejszy wzrost wykazuje woj. poznańskie — 7 proc.

Z powiatów i mniejszych miast największy wzrost ludności wykazują: Włocławek 79,6 proc., Biała Podlaska 45,1 proc., Bielsk białostocki 43,5 proc., Grodno 46,1 proc., Oszmiana 49,4 proc., Wilno 52,8 proc., Stonim 59 proc., Brześć n/B. — 85,4 proc., Drohiczyn — 45,8 proc., Kobryn 58,6 proc., Kossow poleski 71,8 proc., Prużany 59,5 proc., Kowel 50,4 proc., Luboml 51,8 proc., Włodzimierz 48,1 proc., Gdynia 85,4,7 proc. (!), Grudziądz — 50,4 proc.

Z miast byłego zaboru niemieckiego przyrost w powiatach wielkopolskich jest minimalny od 0,0 proc. do 7,2 proc., z wyjątkiem miast Poznań — 33,5 proc., Bydgoszczy — 34,1 proc., Inowrocławia — 26,8 proc., Gniezna — 16,5 proc. i Środy — 16,2 proc. Ogólny przyrost ludności w województwie wynosi zaledwie 7,4 proc.

Co do ludności G. Śląska, brak szczegółowych porównań, ze względu na to, iż w r. 1921 nie dokonywano tam spisu ludności. Naogół ludność tam wzrosła 15,5 proc.

Statystyka obejmuje jedynie Śląsk Cieszyński, na którym w m. Bielsku ludność wzrosła o 14,1 proc., w pow. bielskim o 14,1 proc. i w Cieszynie o 11,3 proc.

W woj. krakowskim największy wzrost wykazują: Biała — 25,1 pr., Kraków miasto — 20 proc., Kraków powiat — 33,4 proc., Nowy Targ — 22,6 proc., Tarnów — 22,2 proc. i Żywiec — 21,1 proc.

W woj. lwowskim jedynie Lwów wykazuje wzrost większy — 29,9 proc., w innych miastach i powiatach wzrost wynosi od 5 do 20 proc.

W pozostałych województwach Małopolski Wschodniej wykazują: Bohorodzcy — 25,7 proc., Nadwórna — 29,5 proc., Skole — 22,7 proc., Podhajce — 20 proc.

Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat dziesięciu 18,9 proc. przyrostu ludności, podczas gdy Czechosłowacja wykazała tylko 8,2 proc. przyrostu, Norwegja — 6 proc., Anglja — 5,4 proc., Szwajcarja — 5 proc.

Nawet w Stanach Zjedn. przyrost ludności mimo odbywającej się do tego kraju imigracji, nie przekracza 16,1 proc.

**Echa afery zasiłkowej.
Walne aresztowania.
Specjalna komisja zbada nadużycia.**

(a) Niesłychane machinacje zasiłkowe, dokonane przez dobrze zorganizowaną szajkę aferzystów, na czele której stał 26-letni Saturnin Gozdalski, wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia liczby wydanych zaświadczeń, na zasadzie których poszczególne osoby otrzymywały zasiłki z Funduszu Bezrobocia

i korzystały ze świadczeń w Kasie Chorych.

W dalszym ciągu władze śledcze zatrzymują do czasu przeprowadzenia pierwszostkowego dochodzenia i ustalenia winy poszczególnych zainteresowanych, których z chwilą stwierdzenia przestępstwa osadzają w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

**ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE
odzieży i innych wyrobów włókienniczych.**

Nowe rozporządzenia w Dz. Ustaw Nr. 111.

Z dniem 31 grudnia 1931 r. upłynął termin obowiązywania rozporządzenia z dnia 11 lutego 1931 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych.

Ten zwrot ceł wprowadzony został poraz pierwszy w 1925 r. Z biegiem czasu był rozszerzany i różniczkowany. Do dnia 16 czerwca 1930 r. zwrot ceł przyznawany był tylko za barwniki i chemikalia. Sprawdzone z zagranicy, następnie przyznano gotowym wyrobom włókienniczym przy ich wywozie również zwrot ceł za przędzę w wyniku czego poprzednie normy zostały wydatnie podwyższone. Wreszcie, rozporządzeniem, obowiązującym od dnia 1 kwietnia 1931 r. omawiany zwrot ceł rozszerzono na konfekcje, t. j. koszule, kołnierzyki, oraz przyznano zwrot ceł za przędzę przy wywozie odzieży, która na podstawie poprzedniego rozporządzenia korzystała tylko ze zwrotu ceł za barwniki i chemikalia. Nowe rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 111, poz. 870, stanowi przedłużenie dotychczasowych zwrotów ceł z uwzględnieniem koniecznych zmian.

Przy ustalaniu dotychczasowej normy zwrotu ceł dla odzieży przyjęto pod uwagę, iż wywóz tych artykułów będzie się rozwijał w kierunku eksportu gatunków lepszych i droższych.

Praktyka wykazała, iż wywóz odzieży obejmował dotychczas przeważnie gatunki tańsze, wykonane z tkanin cięższych, wskutek czego i obowiązujący zwrot ceł w stosunku do wartości tych artykułów okazał się zbyt wysoki.

Droższe gatunki odzieży, a mianowicie

z tkanin wełnianych czesankowych nie były dotychczas wywożone.

Nowe rozporządzenie ustala wyższą normę zwrotu ceł dla odzieży z wełny czesankowej, uwzględniając zwrot ceł za odpowiednią przędzę, użytą do wyrobu tkanin, z których wspomniana odzież jest wykonana.

Nowy zwrot ceł przyczyni się prawdopodobnie do zapoczątkowania wywozu w tej dziedzinie.

**Żywcem ugotowany
Straszny wypadek w Zgierskiej Apreturze.**

(a) W zakładach zgierskiej farbiarni i apretury w Zgierzu, miał w dniu wczorajszym miejsce okropny wypadek.

Mianowicie kiedy robotnik wspomnianej firmy, Antoni Kubiczak (Zgierska Szosa 105) pochylał się nad olbrzymim kotłem, wypełnionym wrzącą wodą, służącą do obmywania farbowanego towaru, stracił równowagę i wpadł do wrzątku, nie zdolawszy nawet wezwać pomocy.

Wypadek zauważony został dopiero po chwili. Robotnicy pośpieszyli nieszcześliwemu z pomocą, wydobywając go z kiplącej wody.

Wezwany z Łodzi lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł bezprzytomnego nieszczęśnika do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej, gdzie Kubiczek wkrótce zmarł.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

W dniu wczorajszym na ulicy Rzgowskiej, tuż przed przejazdem kolejowym zderzył się samochód z tramwajem linii № 11.

Wypadek został spowodowany przez tragarza niosącego środkiem jezdni skrzynię z nabiałem. Tragarz byłby niechcący wpadł pod samochód, lecz szofer samochodu nie miał w ostatniej chwili skierować maszyny w bok wpadając na nadjeżdżający tramwaj.

Motor samochodu oraz bok tramwaju zostały poważnie uszkodzone. (p)

Przeniesienie I Urzędu Skarbowego.

(a) I Urząd Skarbowy, którym jest przemianowany przy reorganizacji administracji skarbowej dawny V Urząd, obejmujący teren śródmiejski, zostaje obecnie jak się dowiadujemy z dniami 18 b. m. przeniesiony z dotychczasowego lokalu przy ul. Moniuszki 4 do gmachu Izby Skarbowej przy Al. Kościuszki 83.

Wypadek przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce Fiszera przy ul. Długosza 43. zatrudniony tamże 20-letni ślusarz Jan Kraszewski został podczas pracy przygnieciony maszyną. ulegając zgnieceniu częściowemu klatki piersiowej.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

Samobójstwo bezrobotnego.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Radomskiej 16, popełnił samobójstwo 18-letni Dawid Rapoport (ul. Zamenhofska 21) przez wyocenie większej dozy esencji octowej.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego na Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak środków do życia. (p)

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Radaktorze!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania:

W związku z ukazaniem się w № 14 „Dziennika Łódzkiego” z dnia 14 bm. wzmianki o „konferencji w sprawie piekarni”, jaka odbyć się miała w Izbie Rzemieślniczej w dniu 13 bm. a na której Cech Cukierników w Łodzi miał być rzekomo reprezentowany przez „radcę Jarmickiego”, Cech Cukierników stwierdza niniejszem, że o wymienionej konferencji nie był zawiadomiony i nikogo do reprezentowania go na takiej nie upoważnił.

P. „radca Jarmicki” na konferencji tej występować mógł jedynie w imieniu własnym, a jeśli „reprezentował” Cech nasz, to uczynił to samowolnie — bez żadnego z naszej strony upoważnienia.

Za Cech Cukierników w Łodzi:
J. Hutnik, starszy Cechu.
W. Gierbich, podstarszy.

Jutrzejший koncert popołudniowy

Jutro odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej z udziałem znakomitego skrzypka Mieczysława Fliederbauma, który grą swą poprosi zdumiewa dochodząc do wyżyn wirtuozowskich.

Artysta niezwykle precyzyjnie i z niezrównanym połotem odtwarza wszelkie utwory.

W programie Beethovena Symfonia 3-cia „Erica” oraz Czajkowskiego koncert skrzypcowy.

U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie znakomity dyrygent Walerjan Berdjajew.

Początek koncertu o godz. 8.30 po południu.

Roztargniona matka.

Dziecko, „zgubione” podczas oczekiwania na tramwaj.

Incydent spowodował zatamowanie ruchu tramwajowego.

W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczór tramwajem linii nr 11 jechała wraz z dwuletnim dzieckiem 32-letnia Regina Krajewska (Zimna 26). Na Placu Reymonta Krajewska, chcąc przesiąść do tramwaju innej linii, wysiadła wraz z dzieckiem. Podczas oczekiwania na tramwaj Krajewska spotkała znajomą, z którą rozpoczęła przyjacielską pogawędkę, dziecko zaś pozostawiła obok siebie, gdy nadszedł oczekiwany tramwaj rزتargniona matka zapomniała zupełnie o dziecku.

Po przybyciu tramwaju do zbiegu

ulic Piotrkowskiej i Czerwonej, matka zauważyła brak dziecka i podniosła alarm. Tramwaj zatrzymano, zaś przejeżdżająca do głębi utratą dziecka matka zemdlała.

Wezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych, po udzieleniu pomocy rزتargnionej matce, przewiózł ją w stanie osłabionym do domu.

Oczekujące na matkę małżeństwo zabrało ze sobą do komisariatu przechodzący w międzyczasie posterunkowy P. P. XIII komisariatu, skąd dopiero ojciec zabrał dziecko do domu. (p)

Pomagał w kontroli patentów.

Oszust w roli kontrolera skarbowego.

Przez dłuższy czas po powieści wieloletnim uwijał się młody i elegancki człowiek z tęczką pod pachą, który odwiedzał okoliczne sklepy, podając się za kontrolera skarbowego i pobierał z tego tytułu przy badaniu patentów różnego rodzaju łapówki.

W ten sposób oszust w roli kontrolera zdołał wyludzić od szeregu naiwnych kupców większe i mniejsze sumy, aż wreszcie w dniu wczorajszym został zdemaskowany przez sprytniejszą odcif

niewiastę, Zofję Bauerową, zamieszkałą w Zawodzu.

Rzekomym kontrolerem okazał się 35-letni Stanisław Cyranowski z zawodu ślusarz, bez stałego miejsca zamieszkania, typowy „Niebieski ptak” i wykołajeniec skazany swego czasu na 4 lata ciężkiego więzienia za podobne oszustwa.

Cyranowski został osadzony w więzieniu w Wieluniu do dyspozycji śledczego. (p)

Nowi członkowie komisji szacunkowej i odwoławczej przy urzędach i Izbie skarbowej.

(a) Z dniem 31 grudnia r. ub. upłynęła kadencja członków komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Łodzi oraz członków komisji szacunkowych przy 12 Urzędach Skarbowych w Łodzi i Urzędach na terenie Okręgu Łódzkiego.

W związku z tym, jak się obecnie dowiadujemy, w dniach najbliższych przez Izby skarbowe w Łodzi podpisane dekrety nominacyjne nowych człon-

ków komisji szacunkowych i odwoławczej.

Nominacje nastąpią w ten sposób, że Izba Przemysłowo Handlowa przedstawia listę kandydatów, których następnie prezes Izby skarbowej mianuje członkami komisji.

Lista kandydatów obejmuje 168 nazwisk, które powołane zostaną do prac w komisjach szacunkowych, względnie w komisji odwoławczej.

Maroko w rękach łódzkiej policji. Pech międzynarodowego włamywacza grasującego w lokalu P. K. O.

W swoim czasie znany był policji zamieszkały na Bałutach 32-letni Lejman Maroko, ciągle karany za kradzieże

Po pewnym czasie i odznaczeniu kilku kar w więzieniu Maroko wyjechał do Niemiec na gościnne występy lecz trzykrotnie był chwytany na gorącym uczynku i każdorazowo po odsiedzeniu kary odstawiany był do granicy Polski i przekazywany policji łódzkiej.

Wreszcie Maroko zrezygnował z la-

wrów zagranicznych i poświęcił się „pracy” w kraju.

Onegdaj Maroko usiłował wyciągnąć w gmachu P.K.O. portfel z 1.500 złot. niejakiemu Tadeuszowi Gajewskiemu, jednak właściciel portfela w ostatniej chwili zorientował się i przytrzymał złodzieja.

Obecnie Maroko został znów osadzony w więzieniu i odpowiadać będzie za cały szereg przestępstw. (b)

Wiadomości sportowe.

Jutrzejšie zawody sportowe.

Szlagierem sportowym dnia jutrzejszego są wielkie zawody w koszykówce i siatkówce z udziałem Estończyków.

Program imprezy, która odbędzie się w sali ŁTSG. — Zakątna 82 jest następujący:

Godz. 10.30 siatkówka żeńska ŁKS. — Makkabi.

Godz. 11 koszykówka żeńska ŁKS. — Ikapé.

Godz. 12 koszykówka męska ŁKS. — Estończycy (YMCA.—Tallin).

Godz. 16.30 siatkówka męska ŁKS. — Estończycy.

Godz. 17 koszykówka męska ŁKS. — Makkabi (junjory).

Godz. 18 Makkabi—Estończycy.

W Helenowie o godz. 12 mecz hokeja na lodzie ŁKS.—Union.

Zawody pięściarskie Łodzi ze Lwowem.

Łódź—Lwów, międzyokręgowy mecz reprezentacji bokserkich odbędzie się 24 stycznia we Lwowie. Ze względów propagandowych Łódź wysłała do Lwowa skład bardzo silny, który został już ustalony przez kapitana związkowego ŁOZB. następująco (według kolejności wag): Petrzyński (Sokół), Kustos (Sokół), Frank (Union), Klimczak (Sokół), Seweryniak (ŁKS), Chmielewski (IKP), Stahl (IKP) i Kempa (IKP). Należy oczekiwać młodziącego zwycięstwa pięściarzy łódzkich.

Co piszą inni o koszykarzach estońskich?

Przyjazd drużyny estońskiej YMCA. z Tallina jest omawiany w prasie sporto-

Kronika radjowa.

Radjowe kwadransy literackie.

„Czyż ona była?” „Góralstwo” i inne.

Dnia 17 I o godz. 21.40 zapoznają się radjosłuchacze w Dzale Kwadransów Literackich z nowelą p. t. „Czyż ona była”, pióra znanego autora, Feliksa Brodowskiego, który zaznaczył się wydaniem ciekawej autobiografii w czasie wielkiej wojny. Utwór ten, opierający się o środowisko wiejskie, rozstrzyga problem w nastroju czysto chrześcijańskim—pojęcia własności.

Dnia 20 I. o godz. 21.15 znajdują znawcy i amatorzy gwary podhalańskiej audycję, która odpowiadać będzie ich upodobaniom — bowiem przed mikrofonem warszawskim zostanie odczytane opowiadanie Jana Galdyna (górala z pochodzenia) p. t. „Góralstwo dusa”, napisana charakterystyczną i nieskazitelną gwarą góralską, na czym polega cały wdzięk i smak tej noweli.

Dnia 22 I w przerwie koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej p. Stanisław Adamczewski zajmie audytorium radjowe feljetonem, w którym poprowadzi zainteresowanych „Szlakiem powieści polskiej”, omawiając twórczość autorów współczesnych.

KOMUNIKATY.

Maskarada Łódzkiej Straży Ogniowej.

Doroczna maskarada na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza 20.

Komitet Dochodów Niestających, mając na uwadze piękne i miłe tradycje zabaw maskaradowych naszej straży, nie szczędzi i tym razem trudów i pracy, ażeby tegoroczna maskarada stanowiła „clou” zabaw karnawałowych.

Spółceństwo łódzkie, darzące stale straż swoją należną opieką i poparciem, niewątpliwie zapewni salę po brzegi, zaś mnóstwo atrakcji i niespodzianek przygotowanych przez komitet (a najważniejsze tani bufet) przyczynią się razem do całkowitego, pod każdym względem, powodzenia.

Przedsprzedaż biletów na maskaradę Ł. S. O. O., odbywa się we wszystkich oddziałach, oraz kancelarji Ł. S. O. O. Sienkiewicza 51.

wej całej Polski. Ich wizyta w Łodzi jest swego rodzaju sensacją sportową. Prasa warszawska z „Przeglądem Sportowym” na czele, określa YMCA-Tallin, jako „jeden z najilniejszych zespołów koszykówek na kontynencie”.

To też w sferach sportowych Łodzi impreza organizowana przez ŁKS i Makkabi jutro w sali ŁTSG. — Zakątna 82 (o godz. 10.30 i 16.30) jest sensacją dnia, tembardziej, że będzie to jedyne widowisko sportowe przewidziane na dn. 17 b. m.

Mecz zapasniczy Łódź—Warszawa.

Jutro w Warszawie odbędzie się zawody zapasnicze, które ze względu na jakość sportową startujących zawodników będą prawdziwą sensacją.

Będzie to mecz między reprezentacją o regu łódzkiego i warszawskiej YMCA, mającej słuszną opinię najlepszego w Polsce zespołu klubowego.

Drużyny występują w najlepszych swych składach: Warszawa wystawia zespół z mistrzami Polski, Kielą i Skroczkim, oraz wicemistrzami Szafewskim i Hebdą na czele w składzie Rokita, Szafewski, Orłowski, Neuff, Kiela, Hebdą, Skroczki. Łódź: Raźniewski (KE), Kawal (Wima), Zawadzki (Makkabi—Pabjanice), Hinz (Wima) Szauderbach (Sokół), Stęperski (KE), Rajca (Policjny KS).

Dziennik Gospodarczy.

Podatek na fundusz drogowy musi być wpłacony do dnia 31 marca r. b. Okólnik ministerstwa skarbu.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał okólnik z ministerstwa skarbu i robót publicznych, w którym to ministerstwa wyjaśniają, że w związku z rozporządzeniem ministerstwa robót publicznych i skarbu z dnia 3 października 1931 roku w sprawie wykonania ustawy o powszechnym funduszu drogowym (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 716), poleca się dokonać sprostowania wymiaru opłat na powszechny fundusz drogowy, wymierzony z art. 8 i 18 z dnia 3 lutego 1931 roku o powszechnym funduszu drogowym (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 81), według „Tymczasowej Instrukcji Ministerstwa Robót Publicznych” z dnia 7 listopada 1931 r.

Kwoty powstałe z różnicy między pierwotnym wymiarem a sprostowanym należy odpisać.

Zaległości w opłatach na powszechny fundusz drogowy z art. 8 i 18 ustawy o powszechnym funduszu drogowym należy rozłożyć na prośbę stron interesowanych na raty, zgodnie z rozdziałem 4 wyżej powołanej „Tymczasowej Instrukcji” tak by cała zaległość była uregulowana do końca roku budżetowego 1931-32 t. j. do dnia 31 marca 1932 r.

O sprostowaniu wymiarów omawianych opłat oraz o rozłożeniu na raty winni być zawiadomieni płatnicy. (p)

Kontyngent rolników do Argentyny.

Warunki dla uzyskania zezwolenia na wyjazd.

Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości, że urząd emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu lutym r. b. 1000 osobom bez we wań. — W ramach powyższego kontyngentu będą mogli wyjeżdżać robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze, bezdzietne, o ile żony są również zdolne do pracy fizycznej i małżeństwa z dziećmi dorosłymi, jeśli każdy z członków rodziny z osobną jest zdolny do pracy i może pracować oddzielnie w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Emigranci muszą posiadać na wyjazd 950 zł. na opłacenie karty okrękowej i zł. 305,60 na wizę argentyńską. — Bliższych informacji o warunkach wyjazdu zagranicę i pomocy przy wyrabianiu dokumentów wyjazdowych, udziela centrala Syndykatu emigracyjnego w Warszawie (ul. Marszałkowska 124) oraz oddziały i agencje Syndykatu Emigracyjnego na prowincji.

W ramach istniejącego porządku prawnego

Projekt pomocy rządu dla rolnictwa wywołał panikę pośród wierzycieli

Uspakajające wyjaśnienie czynników oficjalnych.

Wielkie zaniepokojenie w sferach kredytowców, spekulantów i lichwiarzy wywołały pogłoski o zamiarze ogłoszenia częściowego moratorium na długi rolnicze.

Pogłoski okazały się tylko plotkami. Wczoraj urzędowo stwierdzono, że rząd nie zamierza ogłaszać żadnego moratorium lub przymusowej konwersji długów rolniczych.

Akcja prowadzona przez rząd w kierunku ulżenia ciężkiej sytuacji rolników idzie po zupełnie innej linii.

Rząd stworzył centralną komisję dla spraw finansowo-rolnych, która ma zbadać stan finansowego obciążenia wsi i przygotować program środków zaradczych w ramach istniejącego porządku prawnego.

Nie ulega wątpliwości, że ulgi finansowe dla rolników są konieczne. Nastąpi one mogą przedewszystkiem drogą

porozumienia grupowego z wielkimi wierzycielami rolnictwa co do ulg płatniczych.

Pozatem ulgi można wprowadzić drogą opracowania planu likwidacji zaległości instytucji ubezpieczeniowych, jak również drogą wprowadzenia przejściowych norm w przepisach egzekucyjnych, któreby chroniły rolnika i jego warsztat przed zupełnym zniszczeniem.

Wreszcie pomoc finansową dla rolnictwa można osiągnąć drogą wprowadzenia specjalnego postępowania ugodowego dla rolników.

Zaprzeczenie o moratorium przyszło w samą porę. Z całego kraju sygnalizują bowiem o wielokrotnie wzmocnionym nacisku przestraszonych pogłoskami o moratorium wierzycieli, na rolników, ledwie dyszących pod nawałami płatności.

O pomoc finansową.

Debaty nad poprawą sytuacji rolnictwa.

Konferencje przedstawicieli banków i zainteresowanych ministerstw.

W prezydium rady ministrów, pod przewodnictwem prezesa Państwowego Banku Rolnego, p. Seweryna Ludkiewicza, odbyło się pierwsze posiedzenie komisji finansowo-rolnej, powołanej do życia przez prezesa rady ministrów w celu rozwiązania środków, zmierzających do poprawy finansowej rolnictwa.

W konferencji wzięli udział wiceministrowie Stamirowski, Koc, Zawadzki, Siczekowski, Radwan, dyr. Rose, dyr.

Drecki, dyr. Baczyński, min. Matuszewski, pp. Lechnicki, Martin, prezes Wielowieyski, dyr. naczelny Państwowego Banku Rolnego, Staniszewski, wiceprezes BGK, Maciszewski, dyr. Banku Łódzkiego, Barański, prezes wieniawski, pos. Holyński, prezes Karwacki, pos. Hyla i prof. Ohanowicz.

Po wysłuchaniu wstępnych referatów reprezentantów ministerstwa rolnictwa, ministerstwa pracy oraz Banku Polskie-

Tendencja do niżki.

Produkcja włókiennicza w Polsce bez zmian.

Tak wynika ze statystyki przywozu surowców.

Wysokość produkcji przemysłu włókienniczego w 1931 r. określić można na podstawie liczb, odnoszących się do importu surowców włókienniczych.

Przywóz tych surowców w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. w porównaniu z takim samym okresem 1930 roku zmalał zaledwie o 1 proc., przy czym przywóz bawełny zmalał o 1,4 proc., wełny (w przeliczeniu na praną) wzrósł o 13,2 proc., lnu wzrósł o 16,6 proc., konopi wzrósł o 53,4 proc., juty natomiast spadł o 4,1 proc.

Wobec tego, że w chwili obecnej

przemysł włókienniczy nie przywozi surowców na skład, lecz zakupuje tylko ilości niezbędne do utrzymania ciągłości produkcji, przywóz surowców nie może się różnić w znacznym stopniu od produkcji przędzy i dlatego też można produkcję 1931 r. szacować według importu surowców.

Stąd można przypuszczać, że ogólna produkcja przemysłu włókienniczego w 1931 r., bądź nie zmalała wcale i kształtowała się na wysokości produkcji z 1930 r., bądź też zmalała bardzo nieznacznie.

Bez naruszenia ograniczeń.

Targi Lipskie a ograniczenia dewizowe.

Lipski Urząd Targowy ogłasza komunikat, w którym m. in. podaje, że wobec wprowadzenia w szeregu państw europejskich i pozakontynentalnych ograniczeń dewizowych i połączonych z tem trudności i uzyskania gotówki za dostarczone produkty, czynione są usiłowania w kierunku zorganizowania podczas Targów Lipskich wymiany wzajemnych pretensji, przy czem kwestję sposobu wyrównania należności pozostawi się stronom zainteresowanym.

Zadaniem „Messamtu” będzie głównie zebranie w Lipsku zainteresowanych klientów (kupców i przemysłowców),

posiadających jakiegokolwiek wzajemne pretensje natury finansowej.

Ostatecznego uregulowania tej sprawy oczekują tu jeszcze przed 6 marca, tj. przed otwarciem Targów Lipskich, tak, aby zawieranie transakcji mogło już nastąpić bez żadnych trudności.

Przez wprowadzenie powyższego zarządzenia import i eksport Niemiec oraz tych krajów, które zgłosiły akces udziału w Targach Lipskich będzie kwestję wewnętrznego obrotu pieniężnego i w żadnym stopniu nie naruzy obowiązujących ograniczeń w obrocie dewizami.

Skutkiem nie pogód

Zbiory ziemniaków nie dopisały.

Przewidywana zwyżka na ziemniaki.

Zbiory ziemniaków poza województwem krakowskim, dotkniętem nieurodzajem (50 proc. zbiorów z 1930 r.) — i województwem wileńskim, nowogrodzkim, pomorskim, lwowskim i stanisławowskim, gdzie plony w porównaniu z r. 1930 wyrażają się w 70 — 80 proc., wykazują w pozostałych województwach nieznaczne wahania w dół lub w górę.

Naogół zbiór ziemniaków przedstawia się mniej pomyślnie, aniżeli w roku 1930.

Ze względu na zły przebieg pogody w okresie wegetacji i wykopów ziemniaków we wszystkich województwach, poza województwem kieleckim, łódzkim i śląskim, przewidywane są duże straty na skutek gnicia przy przechowywaniu w kopcach.

go, konferencja zastanawiała się w pierwszym rzędzie nad formalną stroną organizacji całej akcji.

Ustalono, że komisja finansowo-rolna, funkcjonująca w prezydium rady ministrów, będzie nosić charakter organu koordynacyjnego w stosunku do prac poszczególnych komisji specjalnych, które już rozpoczęły, względnie rozpoczyna w najbliższym czasie działania na terenie poszczególnych ministerstw.

Chodzi tutaj o komisje dla spraw podatkowych i finansowych, funkcjonujące w ministerstwie skarbu, komisję prawną działającą w min. sprawiedliwości oraz komisję rolną powołaną przez ministra rolnictwa.

Poszczególni członkowie komisji finansowo-rolnej zgłosili przystąpienie do prac wymienionych komisji.

W najbliższym czasie zostanie ustalony regulamin prac komisji finansowo-rolnej, oraz bliżej sprecyzowany zakres działania poszczególnych komisji specjalnych.

W związku z tem oczekiwać można znaczniejszej zwyżki cen na ziemniaki.

Zamknięcie wielkiej niemieckiej huty.

Berlińskie zakłady hutnicze „Fryderik Alfred” postanowiły zawiesić pracę z dniem 16 stycznia z powodu braku dalszych zamówień. W związku z tem dyrekcja zakładów wymówiła już wczasu pracę 4250 robotnikom.

Giełda warszawska. Urzędowa cęduła giełdy walutowej z dn. 15 stycznia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.91

CZEKI.

Belgia 124.05

Holandja 358.45

Londyn 31.35, 31.30

N.-York czeKI 8.921

N.-York kabeł 8.927

Paryż 35.02

Praga 26.41

Sztokholm 173.00

Szwajcaria 173.95

Berlin 211.55

A. K. U. J. E.

B-k Polski 103.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY

ZASTAWNE.

3% poź. budowlana 32.00, 32.25

4% inwestycyjna 84.50

4% inwestycyjna seryjna 92.00

5% kolejowa 31.00

6% dolarowa 56.00

4% dolarowa 43.50, 44.00

7% stabilizacyjna 55.75, 55.50, 54.50

8% B. G. K. 94.—

8% B. G. K. (budowl.) 93

4 1/2% ziemskie zł 41.50

5% m. Warszawy 51.00

8% m. Warszawy 63.15, 64.00, 63.10

8% m. Częstochowy 55.50

KINO-TEATR
RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!
Przepiękny — porywający film, z czerującą muzyką, i śpiewami rosyjskimi p. t.
Dziewczę z nad Wołgi
Dramat życiowo-erotyczny, osnuty na tle prawdziwej, gorącej miłości biednej dziewczyny do pięknego oficera podług noweli ALEKSANDRA LAPINERA
W rolach głównych:
Ułubienicy publiczności EWELINA HOLT i IGO SYM. — W pozostałych rolach ELIEN SCHAAK i MIKOŁAJ MALIKOW.
— Pieśni rosyjskie wykona znany Szan. Publiczności CHÓR pod kier. S. LEWITINA. —

Następny program:
Hrabina Paryża
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W niedziele i święta passe partout przez urzędowych nieważne.

KINO-TEATR
BAJKA
Franciszkańska nr. 31-a
róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.
Dziś i dni następnych!
Wielkie epokowe arcydzieło na tle słynnej powieści LWA TOLSTOJA
p. t. ODKUPIENIE
W roli głównej: JOHN GILBERT. Film ilustrowany będzie śpiewami artystycznego CHÓRU. Nadprogram: Wspaniała amerykańska komedia.
Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-iej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Dziś i dni następnych
Nadwyzwyczajny szlagier sezonu p. t.
„Eskadra Orłów“
W rolach głównych: największe asy świata. Emocja, napięcie. — Potężny dramat wojenny osnuty na tle powieści słynnego laureata akademii francuskiej. Wzbity się w przestworza krwiożercze orły boga wojny. — Bezlitosne samoloty sieją gromem bomb pożogę. — Śmierć i zniszczenie. Zamarała ziemia cała w lęku straszliwym. Zdawało się, że ucichły na chwilę ludzkie swary, że jeden drugiemu przyjecielem będzie i bratem. Nad program dana będzie „Wesoła farsa“.
Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Następny program: „Bezbożne dziewczę“.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie“

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 12 stycznia i dni następnych
Powrót do życia
to pean miłości i otchłań upadku królewskiej pary kochanków JANET GAYNOR i CHARLES FARRELLA w reżyserji RAOULA WALSHA
— Nad program: ROMUALD GIERASIEŃSKI rozweseli wszystkich swym humorem i dowcipem w 2 aktowym arcywesołym skeczu mówionym jako „RAPPOPORT w WOJSKU“
Następny program: „Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI“ w rolach głównych LILJANA HARVEY i HENRY GARAT
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178.
Od wtorku dn. 12 do poniedziałku dnia 18 stycznia 1932 r. wł.
Czołowe arcydzieło produkcji francuskiej
Nasza jest noc
Potężny dramat erotyczny na tle cudownych krajobrazów Italji. Upojne i melodyjne piosenki włoskie! Uczta artystyczna dla sportowców!
Role główne: MARIE BEL, JEAN MURAT.
Nad program: Dodatek dźwiękowy.
Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-iej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-iej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: „Na Zachodzie bez zmian“.
W roli głównej niezapomniany (Balba) LOUIS WOHLHEIN, —

ODEON Dźwiękowe Kino-Teatry WODEWIL
Buster Keaton
się żeni
Nad program: FARSA.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK
ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. —

REKLAMA
TO
POTEGA!

WIERTARKE bormaszynę nożną i kuźnię polową KUPIE. Oferty sub „Ślusarnia“ do adm. Dziennika Łódzkiego.
Biżuterje zegarki na raty, cen gotówkowe polec „Preciosa“ Piotrkowska 123 w podwórzu.
Samotna osoba posiadająca obszerne mieszkanie z 2 pokojami i kuchnią, w mieszkaniu z utrzymaniem lub bez. Półkój duży, frontowy słoneczny, Kopernika nr. 47 m. 3, parter.
Obuwie gwarantowane: damskie od zł. męskie od zł. 1 (niemodne) modne obuwie po cenach przystępnych różnego rodzaju J. Kowalczyk ul. Śródmiejska 1 (dawn. Cegielniana 25). Telefon 159-25.
Poszukuje fachowca czyni do sztylkiwej ręcznej roboty. M. Faktor Cegielniana 19. II pr. of. 1 piętro.

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM“
Właśc.: E. BAUER i A. WEIDMANN
Łódź, Kilińskiego Nr. 121, telefon 218-20
WYKONYWA SZYBKO, DOKŁADNIE i PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH
Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków
- Wszelką mechaniczną obróbkę metali. -

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.
Ceny prenumerat: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.